Nr. 246. We Lwowie Środa dnia 5 Września 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z bieżącej chwili.

Lwów 4. września.

Nieustająca komisja prawnicza Izby deputowanych rozpoczęła dnia 20. b. m. w dalszym ciągu obrady nad reformą procedury cywilnej. *Presse* pisze: „Komisja zakończy swoje prace przed sesją Rady państwa. W parlamentarnych kołach pojawił się projekt, aby umożliwić skrócone postępowanie dla obrad nad procesem cywilnym za pomocą osobnej ustawy. Myślą wniosku jest zupełne usunięcie plenarnych rozpraw. Odnośny projekt nie jest jeszcze dokładnie ułożony, w ogóle jednak znalazła uznanie myśl przekazania całej dyskusji komisjom obu Izb Rady państwa. Jeśli komisje te zgodzą się na pewien projekt, to uchwalić się mająca specjalna ustawa ma postanowić, że projekt ten niema być poddany ponownej dyskusji na plenarnem posiedzeniu, albo że rząd otrzyma upoważnienie wprowadzenia w życie ustawy tymczasowo i na próbę, w drodze rozporządzenia, podobnie jak to uczyniono swojego czasu z ustawą o postępowaniu sądowem dla Galicji zachodniej. Po zebraniu się Rady państwa poszczególne frakcje zajmą się rozważeniem projektu, którego myśl poruszoną była dotychczas tylko między pojedynczymi członkami Izby panów i Izby poselskiej. Wówczas dopiero będzie mógł być przedstawiony wniosek w duchu wyżej zaznaczonym.

Na zgromadzeniu duchowieństwa djecezji Ostrzyhom ks. prymas Vaszary upominał duchowieństwo, aby oddawało się tylko wykonywaniu obowiązków swojego powołania i wypowiedział piękne słowa, stwierdzając, że członek węgierskiego kościoła poczuwa się nietylko do obowiązku dygnitarza kościelnego, ale także wysoko stawia i pragnie spełnić obowiązki swoje wobec ojczyzny, a więc nie pragnie walki, której jedynym owocem byłoby rozgoryczenie i tem większy rozdział pomiędzy kościołem a rządem. „W słowach „Kościół i Ojczyzna" — mówił on — zamyka się dla mnie obowiązek pełen odpowiedzialności, płynący z dwojakiego stanowiska, które zajmuję, któremu nie chcę i nie mogę sprzeniewierzyć się ani w jednym, ani w drugim kierunku. Czyż byłbym godnym piastować godność o charakterze prawa publicznego, która łączy się z mojem kościelnem stanowiskiem, gdybym nie chciał poświęcić choćby jedno z praw mojej ojczyzny? Stałbym się jej niegodnym. Lub czy byłbym godnym nosić krzyż, który jako znak mojego kościelnego stanowiska spoczywa na moich piersiach, gdybym z wiedzą i wolą zdradził choćby w najdrobniejszej mierze interesa kościoła? Nie — nie byłbym tego godnym. Dla tego też, że czuję cały ciężar mojej odpowiedzialności, uważam za potrzebne od stóp ołtarza dać wam potrzebne wskazówki. Wśród rozdrażnienia umysłów musi zawsze być dla nas przepisem, że gdy oni złorzeczą, my mamy błogosławić. Nim objąłem stanowisko połączone z tak wielką odpowiedzialnością, oświadczyłem w kompetentnem miejscu, że uważam za konieczne przywrócić pokój pomiędzy państwem, a kościołem. Oświadczyłem zarazem, że od nauki kościoła nie odstąpię ani na włos i że w sprawach odnoszących się do kościoła katolickiego uważam jedynie papieża za uprawnionego do stanowczych decyzyj. Oznajmiam wam tutaj przed ołtarzem Pana, że w kościelnych sprawach nie uczyniłem żadnego kroku bez uzyskania poprzedniego zezwolenia stolicy świętej. Temu czynnikowi, który na Węgrzech wyłącznie jest powołanym kierować sprawami kościoła, t. j. episkopatowi, udzieliłem polecenia ojca świętego. Przyjmuję zatem odpowiedzialność za każde moje słowo, za każdy mój krok w przyszłości, a gdy kierunek mój w niczem się nie zmienił, także za czynności moje w przyszłości. Na polu kościelnem uznaję za mojego sędziego jedynie i wyłącznie tylko mojego kościelnego zwierzchnika".

Do tych słów, pełnych siły i znaczenia, *Correspondance de Hongrie* dodaje komentarz, z którego wypływa, że stanowisko, jakie zajmuje książę prymas, jest wypływem woli stolicy apostolskiej. Kardynał Vasary otrzymał bowiem od sekretarza stanu kardynała Rampolli wskazówkę, że nie należy obrażać (*froisser*) cesarza i króla Franciszka Józefa. „Papież Leon XIII. — mówił kardynał Rampolla — nie uważa się już za należącego do tego świata i ocenia świat współczesny i wieczór swojego pontyfikatu z uczuciem nadziemskiem. Czy może wobec tego dziwić, że starzec zbliżający się ku wieczności, którego celem było zawsze głoszenie i uzyskanie pokoju światowego, trzyma się obecnie z tem większem przywiązaniem tej wzniosłej zasady? Czy ktokolwiek głosił kiedykolwiek w kościele katolickim pokój powszechny z takiem powodzeniem, jak właśnie Leon XIII? Czy wśród jego poprzedników w ciągu 2000 lat znajdował się choćby jeden, któryby każdą burzę i każdy spór w kościele katolickim w tej mierze umiał uspokoić jak on? Tak, ojciec święty zawarł pokój z każdym i wszędzie. On przyjmował cesarza niemieckiego w Watykanie, przez co położył raz na zawsze koniec walce kulturnej, pojednał się z królobójczą francuską rzecząpospolitą, z schizmatyckim carem, u którego katolicyzm znaczy tyle, co nie zamierzające nigdy dążenia Polaków do niezależności. Pokój panuje w całym świecie, gdzie panuje nauka Chrystusa, a wtem przychodzą ludzie, aby sporem wznieconym przez siebie zburzyć dziwne dzieło mądrości i świętości. A przeciw komu ma się prowadzić ten spór? Czy może przeciw zaciętemu wrogowi kościoła katolickiego, albo przeciw kacerzowi lub obojętnemu, wobec którego kościół katolicki nie może ani nic stracić, ani nic zyskać? Wcale nie. Tym, przeciw któremu chcą oni walczyć, jest najgorliwszy syn kościoła, a nawet nietylko jego syn, lecz jego obrońca, jego krzewiciel, jego apostoł — apostolski król Franciszek Józef! Czy można pomyśleć większe niepowodzenie i bardziej gryzącą ironję nad to, gdyby owi ludzie na grobie Leona XIII. wyryli napis: Tu leży wielki papież, który osiągnął najwyższy cel katolicyzmu, pokój światowy i żył tylko w niezgodzie z jednym, który był bardziej katolikiem, niż król hiszpański stojący w wieku dziecięcym, niż wygnany cesarz brazylijski, niż ekscesarzowa Eugenja, niż pretendent Don Karlos — z Franciszkiem Józefem, potomkiem stu apostolskich królów."

Rada ministrów, która odbyła się w Paryżu pod przewodnictwem prezydenta republiki Casimir-Périera, zajmowała się między innemi sprawą tych urzędników, którzy w charakterze członków rad jeneralnych głosowali przeciwko rządowi, biorąc udział w manifestacji przeciwko nowej ustawie, mającej na celu tłumienie anarchizmu. Kwestę tę postawiono w ośmiu radach jeneralnych. Cztery rady nad sprawą tą przeszły do porządku dziennego. Dwie rady, mianowicie w departamentach Hérault i Gard, przekazały sprawę komisjom, które dotychczas jej nie załatwiły. Wreszcie dwa inne zgromadzenia departamentalne, w departamentach Var i Bouches du Rhône, zamanifestowały swe niechętne usposobienie dla ustawy przeciwko anarchistom. W liczbie głosujących przeciwko rządowi w radzie jeneralnej dep. Bouches du Rhône znajdowało się trzech urzędników państwowych: cenzor miejscowego liceum, nauczyciel szkolny i sędzia śledczy. Sędziemu odebrano już powierzone mu sprawy, przeciwko nauczycielowi i cenzorowi wytoczono śledztwo dyscyplinarne.

Pendant do „ciekawych listów."

IV.

„Katarzyna II. — pisze dalej p Korniłow — wierna starodawnej, ostrożnej polityce rosyjskiej, pilną zwracała uwagę na działalność katolickiego duchowieństwa i na wybór biskupów. W r. 1772 Białoruś oddzielono od Polski i przyłączono do Rosji. Ponieważ ludność katolicka na Białej Rusi podlegała biskupowi wileńskiemu, przeto Katarzyna II., nie chcąc dopuścić obcego wmięszania się w sprawy swoich poddanych, poruczyła zarząd katolickiemi kościołami na Białej Rusi wybranemu przez nią biskupowi Siostrzeńczewiczowi i nawiązała korespondencję z papieżem, w celu zatwierdzenia Siostrzeńczewicza w charakterze „biskupa białoruskich kościołów katolickich".

W r. 1782 pisała Katarzyna do Grimma: „Papież nie zgadza się nawet na drobnostki (!), których żądam od niego, a mianowicie, aby wydał *pallium* arcybiskupowi mohylewskiemu i wyświęcił na biskupa jego koadjutora. Skończy się tem, że Pius IV. przymusi mnie do przedsięwzięcia środków, które dla mnie samej będą nieprzyjemne." — Papież ustąpił jednak.

W następnym roku, tj. 1783 Katarzyna pisze do Grimma: „Legat papieski przybył tutaj, aby wręczyć *pallium* mohylewskiemu, katolickiemu arcybiskupowi. Następnie... zrobi biskupem mohylewskiego koadjutora i po za tem nic więcej. Zmuszeni byli zgodzić się na to dlatego, bo dałam do zrozumienia, iż w razie odmowy potrafię przedsięwziąć inne środki. Wtedy natychmiast wysłali do mnie swego posła."

Następcy Katarzyny II. — Paweł I. i Aleksander I. zupełnie zmienili system postępowania w stosunkach z duchowieństwem katolickiem i przestali zwracać pilną uwagę na wybór biskupów i innych urzędników wyższego katolickiego zarządu. W r. 1797 wszystkie powiatowe szkoły gubernji litewskiej oddano w zarząd różnym katolickim zakonom. Car Aleksander I. d. 24. stycznia 1812 r. „w uznaniu żądań białoruskiej szlachty i korzyści dla nauki", podniósł „połockie kolegjum jezuickie do stopnia akademji, uposażając je w wszystkie przywileje, przysługujące uniwersytetom".

W wydrukowanym w Wilnie w roku 1818 w języku żmudzkim, zbiorze pieśni kościelnych, śpiewanych przez nabożnych katolików podczas nabożeństwa i przy procesjach kościelnych, czytamy w jednym z hymnów, co następuje:

„Wielka kara spadła na nas za nasze grzechy... Tysiące zakutego w kajdany, w niewolę wziętego, niewinnego ludu pognali w dal Szwed i Moskal... Ale Pan w wielkiej swojej miłości, posłał zastępcę. Zjawił się z niebios św. Kazimierz i był widziany przez wojaków. Wtedy zwyciężyli oni i Moskala i oswobodzili naród płaczący z niewoli, a Przenajświętsza Dziewica przestraszyła Szwedów i oni, strachem prześladowani, uciekli z Częstochowy". (Tłumaczymy to dosłownie, nie ręcząc naturalnie za dokładność. *Red.*)

Ten „*kurjoznyj*" zbiór hymnów i pieśni kościelnych „do Pana Boga, Przenajświętszej Dziewicy Marji i Wszystkich Świętych", ułożony przez „pewnego księdza *Societatis Jesu*" był przedrukowany w Wilnie w r. 1852 i zaakceptowany przez rosyjskiego cenzora, który nie znał języka żmudzkiego."

W roku 1865 w książkach i papierach pewnego zniesionego klasztoru katolickiego (którego? *Red.*) oddanych do gimnazjum mozyrskiego, nauczyciel N. J. Sokołow znalazł dwa rękopisy, w kajetach, z zapisanemi w nich po polsku wykładami b. inspektora petersburgskiej rzymsko-katolickiej akademji duchownej ks. Felińskiego, w następstwie znanego arcybiskupa warszawskiego. Wykłady te czytane były w r. 1858 studentom akademji po ukończeniu przez nich zupełnie kursu teologicznego i przy rozstawaniu się z nimi. Oryginalny rękopis zachowany jest w publicznej bibljotece wileńskiej. Wykłady te przetłumaczył N. J. Sokołow na język rosyjski p. t. „Rady przyjacielskie; krótkie wyjątki z wykładów, mianych przez ks. Felińskiego, a rozpoczętych d. 5. lutego 1858 r." Wydrukowane one są w r. 1866 w *Wiestnikie Zapadnoj Rossiei*, wydawanym przez Goworskiego.

Wykłady te stanowią cenny materjał dla moralnej charakterystyki polskiego duchowieństwa. W nich wyłożone są kierujące admonicje i przytoczone są przykłady, jak powinni zachowywać się księża wobec swych parafjan, swoich biskupów, rządu rosyjskiego itd. Na szczególniejszą uwagę zasługują wykłady czwarty i szósty. W szóstym wykładzie powiedziano jest między innemi:

„Rzecz niewątpliwa, że władza świecka pochodzi od Boga, gdyż pismo święte jasno mówi: każda władza jest od Boga itd. Myśmy jednak powinni dwojako zapatrywać się na tę władzę i odróżniać, władzę prawowitą, którą kochamy i która idzie od własnych królów i władzę obcą, pod którą znajdujemy się w obecnej chwili. Naturalnie, że tej drugiej władzy kochać nie możemy, lecz słuchać jej powinniśmy. Pierwszą otrzymujemy jako łaskę Bożą, drugą jako karę. W piśmie św. widzimy przykłady rozpostarcia się takiej władzy nad Judejczykami za ich grzechy i odstępstwo. Oddawał ich Bóg pod władzę obcą nie dlatego, żeby ona była dobrą, lecz jedynie za karę. Tę samą teorję możemy zastosować i do Polski. Kara Boża powinna była spaść na Polskę za jej niedowiarstwo, zepsucie obyczajów, przyjęcie herezji i tę opiekę, którą magnaci okazywali niewiernym.

Co się tyczy władzy, pod którą znajdujemy się obecnie, to nie godzi się udawać, że ją kochamy, skoro tak nie jest. Przeciwnie sami będziemy mieć to przekonanie i zapytani odpowiadać będziemy, że to władza napastnicza, z dopuszczenia Bożego, że od Boga zależało oddać nas pod tę władzę, lub z pod niej oswobodzić. Jeżeli ojciec trzyma rózgę nad dziecięciem, to ono nie powinno się wyrywać ani zżymać się, gdyż zrobiwszy to, dziecko zgrzeszyłoby nieposłuszeństwem i buntem. Dopóki rózga znajduje się w ręku ojca, dziecko powinno ją czcić i całować, skoro jednak tylko ojciec ją odrzuci, rózga ta nie znaczy nic, dziecko może ją złamać i rzucić w piec."

Tak pisze dotąd p. Korniłow, a my na razie, oczekując dalszych wyjaśnień, wolimy powstrzymać się od uwag.

Wynalazca anarchizmu.

W dniu 28. z. m. wypuszczono na wolność anarchistę Dardare'a, skazanego dnia 27. lipca 1891 roku na trzy lata więzienia. Ten sam przez się nie wiele znaczący fakt daje gazecie *XIX. Siècle* powód do przejrzenia ruchu anarchistycznego we Francji w ubiegłych trzech latach. Dardare mianowicie z dwoma innymi „towarzyszami" anarchistami Decamps i Leveillé dnia 1. maja 1891 strzelił kilkakrotnie z rewolweru na żandarmów z Clichy-Levallois, rozpędzających tłumy ludu.

Z okazji „święta" majowego przeciągało przez ulice miasteczka Clichy sześciu anarchistów, pomiędzy nimi trzech wymienionych i jedna kobieta, niosąc czarną chorągiew i śpiewając pieśni anarchistyczne. W około nich zebrał się natychmiast tłum ludzi i towarzyszył manifestującym. Gdy wstąpili na grunta gminy Levallois Perret, stanął im na drodze komisarz policji Guilhem wraz z kilku żandarmami i zażądał rozejścia się, ale bezskutecznie. W następstwie doszło do walki i anarchiści schronili się do szynku, do którego po zaciętej walce wdarli się nareszcie policjanci i ajenci. W walce zraniono konia jednego z żandarmów i kilku podżegaczy strzałami z rewolwerów i cięciami pałaszy.

Dnia 27. lipca tego roku stanęli sprawcy zaburzenia przed sądem przysięgłych. Prezydent sądu Benoist prowadził rozprawę, a znany z późniejszych czasów prokurator państwowy Bulot w swej mowie prosił dla przestępców o karę śmierci. Przysięgli nie zapatrywali się jednak na całą sprawę tak surowo i trybunał skazał Decampsa na pięć, Dardare'a na trzy lata więzienia, Leveillé'a zaś uwolnił zupełnie.

Ta tak nadzwyczaj łagodna kara stała się punktem wyjścia dla całego szeregu zamachów, które przez ubiegłe trzy lata popełnili anarchiści we Francji.

Ravachol używał części skradzionego w Soisy sous Etiolles dynamitu, aby wykonać zamach na komisarjat policji w Levallois, na mieszkanie prezydenta sądu Benoist'a i na mieszkanie prokuratora państwowego Bulota. W swoim procesie przyznał, iż chciał „pomścić" swych towarzyszów Decampsa i Dardare'a. Jego aresztowanie, dokonane za pośrednictwem restauratora Véry wywołało eksplozję w lokalu tego ostatniego, popełnioną przez Meuniera. Środki represyjne, uchwalone w porządku prawodawczym wskutek tych zbrodni, spowodowały Vaillanta do zamachu w pałacu Bourbonów, przez co chciał „pomścić" Ravachola. Emil Henry ze swej strony zamierzał „pomścić" śmierć Vaillanta, a Caserio nareszcie „zemścił się" na prezydencie Carnocie, ponieważ tenże nie sprzeciwił się straceniu Ravachola, Vaillanta i Henry'ego.

Pomimo więc, iż komisarz policyjny z Levallois, Guilhem, nie jest i nie może być odpowiedzialnym za cały ten szereg zbrodni anarchistycznych, uchodził on jednak u swoich przełożonych w prefekturze policji przez długi czas za „wynalazcę anarchizmu". Kilkakrotne prośby, które podawał, aby go przeniesiono do miasta, załatwiono odmownie. Jego protektorom odpowiadano zawsze jednakowo: — „Guilhem? Ależ nie myśl pan o tem! To przecież wynalazca Ravachola i anarchji!"

Dopiero przed niedawnym czasem oddano mu komisarjat w Paryżu i to jeszcze w dzielnicy Javel, położonej na przedmieściu fabrycznem Vaugirard-Grenelle.

Co najmniej... dziwne!

Niesłychanych wybryków dopuszczają się dwa pisma centrowo-polskie w walce z pismami szczerze katolicko polskiemi — pisze *Gazeta Toruńska* — i z całym naszym narodowym kierunkiem politycznym. Wydawcom owych pism uwidziało się, że w dziewiętnastym wieku można z ludzi różnego pochodzenia i języka tworzyć w granicach pewnych prowincyj czy ziem odrębne jakieś narody. Gdybyż panowie ci przynajmniej utopje swoje przeprowadzić usiłowali w sposób godziwy i przyzwoity, ale gdzie tam! Tacy apostołowie patrjotyzmu szląskiego i warmijskiego zaczęli swoją propagandę od zohydzania przeszłości i teraźniejszości polskiego narodu, a więc notują skwapliwie wszelkie ujemne objawy w naszem życiu politycznem, przedstawiają dawne polskie państwo w świetle jak najgorszem itd. *Kurjer górnoszląski*, organ szląskiego patrjotyzmu, nie wahał się w osobnym, niby historycznym artykule przedstawić dawnych Polaków jako łupicieli Szląska, a zaś dla scharakteryzowania tendencyj pokrewnego pisma, wychodzącego w Olsztynie *Warmjaka* wystarczy przytoczyć wyjątek z artykułu o Galicji, nadesłanego rzekomo z Krakowa. W numerze 28. *Warmjaka* czytamy wyraźnie:

„Zie się tu człowiekowi robi, gdy się przechodzi przez wioski tuż przy bramach Krakowa, na które miasto tak wielkie by równak miało nieco oddziaływać. Jeżeli chcesz sobie wystawić, jak nasi pogańscy przodkowie przed tysiąc laty mieszkali, jak może dzisiaj niektóre wyższe szczepy afrykańskie mieszkają, to przyjdź tu, a zobaczysz."

A co, czy to nie charakterystyka okolic

WOJNA.

Huczą maszyny, kują broń armaty,
I każde z mocarstw genjusz swój wysila,
Myśl bystrą naprzód wysuwa — na czaty,
Czuwa, by walki niespodziana chwila,
Która wciąż duchy ludów niepokoi,
Ta zmora-upiór pokojowych czasów,
By je zastała w piorunowej zbroi —
Do tytanicznych gotowe zapasów.
Lat tyle zbroją się zapamiętale!
Tymczasem wojny... jakoś nie ma wcale.

Wszak u zenitu już krzyżacka buta,
Na cel wojenny sypią się miljony,
Pół świata pójdzie za świśnięciem knuta,
Ludzkość swej pracy najpiękniejsze plony
Hojnie odkłada na mordercze cele,
Wojny czekają zgnębione narody,
Godzą się na nią pokoju czciciele,
Czatują na nią ci, co z mętnej wody
I z trupów żyją — ludzkości szakale!
Tymczasem wojny... jakoś niema wcale.

Czasami chmury przemkną się po niebie,
Zahuczy pomruk gniewliwy, ponury,
Niech piorun błyśnie... uderzą na siebie,
Walczące z sobą świat zaciemnią chmury.
Już lwy na ziemi przysiadły w półmroku,
Czekając znaku, hasła z wyżyn tronu,
Do ostatniego gotują się skoku,
Jak do ostatniej walki bez pardonu.
Na tronie jednak pokój boski stale,
Do wojny... niema tam ochoty wcale.

Gdzież ci rycerze o duszy zuchwałej,
Co dla fantazji, a z sercem ze stali,
Biegli na oślep świat zdobywać cały,
Na zgliszczach ruin sławę gruntowali?
Dziś miljonowych wojsk wielcy mocarze,
Imperatory zwycięskie i cary,
W pokoju tęczę stroją swoje twarze,
Wojennej trąby boją się jak mary:
Czyliż na przodków chcą poprzestać chwale,
Laurów wojennych nie pragną już wcale?

Nie! ci mocarze walki się nie boją,
I z piersi ludów nie odbiegło męstwo,
Czują jedynie, że potęgą swoją
Choćby zdobyli laur i to zwycięstwo,
Które na zgliszczów arenie wygrywa,
Choć wszystkie trony by obsiedli sami,
Cóżby przyniosły te śmiertelne żniwa?
Bo czyliż warto niszczyć kartaczami
Dorobek ludów, jak ongi Wandale?
Lepiej więc... nie rwać się do wojny wcale.

Jeszcze są kraje, kraiki, zagony —
Ponętna zdobycz dla zaborczej dłoni,
Tyle jest krzywdy jeszcze niepomszczonej,
Tyle narodów bez armat, bez broni —
Są, które same garną się w poddaństwo,
Obcych wzywają na rodzinne sądy,
Wartoby niemi zaokrąglić państwo,
Pokrajać równo i morza i lądy—
Lecz... jak zaborcy w wojennym zapale,
Tak pokrzywdzeni nie goreją wcale.

Zdobyte ludy trzymać wciąż na smyczy,
Poniszczyć kraje i mieć pustyń wiele,
Drżeć potem wiecznie, pilnować zdobyczy,
I szczepić gwałtem na zniszczonem ciele
Nowy organizm — to za ciężka praca!
O nędzo nędzy! — To się nie opłaca!
Inne dziś rany, innej dzisiaj wojny,
W ten czas gorący, bujny — choć spokojny
Zwycięstw dziś szukać w nowym ideale,
O krwawej wojnie nie myśleć już wcale.

O Bonapartych piorunowa chwało,
Dziś myśli twojej własnej lud urąga!
Co z twych zdobyczy głośnych pozostało?
Za twą spuściznę nie dadzą szeląga!
„Niech Moskwa żyje"! — wrzeszczą potomkowie
Tych, co na północ z orłów twych kolumną
Szli... i zginęli jako nędzne mrowie.
Wnuki ich głowę pochyliły dumną,
Pokornie swoje potłumiły żale,
O tym odwecie... już nie myślą wcale.

Wszak inne prawo zdobywcze dla ludów
Poważnie wstaje i różczkę pokoju
Budzi do życia, do bezkrwawych trudów,
Do nowej walki, do świętego znoju.
Kto w niem zwycięży — nie upadnie więcej,
Kto pójdzie górą w nowożytnej wojnie,
Ten wśród narodów lat i burz tysięcy
Trwać niezachwianie będzie i spokojnie.
Przodować w pracy przyjdzie mu w udziale,
O innej wojnie nie pomyśli wcale.

Huczą maszyny.. z jękiem kują młoty,
I każdy naród genjusz swój wytęża
Wymyśla nowe puklerze i groty,
Niezrównanego dobywa oręża,
Skarbów z powietrza, z wody, z ziemi łona;
Wszak dzwon zahuczał, alarm słychać wszędzie,
Wojna światowa wreszcie ogłoszona:
Kto w niej upadnie, kto chwałę zdobędzie?
Komu zwycięstwa los przychyli szalę?
To bój... jakiego nie bywało wcale.

Tu nie rozstrzygną ślepych losów chwile,
Genjusz lub błędy wodza jenerała,
Tutaj nieliczni nawet w Termopile
Idąc rycerze, nie mrą — ale chwała
Ich może, chwałą stawszy się ludzkości,
Wzgardzonym ludom pootwierać wrota,
Ożywić chwałą zmarłe w grobach kości,
Bo tu wre bitwa święta — dla żywota.
Bo w tym walecznym pracy karnawale,
Choć są zwycięscy, trupów nie ma wcale.

Rolnik tu niesie plony swojej pracy,
Poeta niesie pieśni swoje w darze,
Z hymnem wojennym śpiewaczki, śpiewacy
Z swą pracą śpieszą artyści malarze.
Mędrzec, rzemieślnik, pan i chłop w siermiędze,
Kupiec, fabrykant z każdej świata strony,
Śpieszą zaświadczyć o prawej potędze
Narodu swego, co dziś nie zwalczony,
Wojnie morderczej urąga zuchwale,
Jej zwycięstw pustych nie uznając wcale.

Hen od biegunów i gdzieś od równika,
Z każdego państwa, państewka i kraju
Wodą i parą mnogi lud pomyka,
Z nad Nilu, Wołgi, modrego Dunaju,
Z nad Amazonki, z zachińskiego muru;
Do jednych celów na zapasy gonią,
Wszystkie języki do jednego chóru
I każdy naród z własną śpieszy bronią,
Gdzie placem boju pawilony, hale —
W tej wzniosłej wojnie — a niekrwawej wcale.

Wystawa! Wielka światowa wystawa!
To nowożytnych turniejów arena,
To sprawiedliwa wojna jest bezkrwawa,
Sił narodowych rzetelna ocena.
Kto ma zapasy pracy, ciała, ducha,
Niech spieszy z niemi: wśród walczących ludzi,
Niech się pokaże, mówi, patrzy, słucha,
Dla swej ojczyzny niech szacunek budzi,
Której dom wzniesion jest na takiej skale,
Że walk brutalnych nie lęka się wcale.

Tu gwałt jest święty, zwycięstwo zapładza,
Odwet nie niszczy, raczej lepsze stwarza.
Prawą jest zdobycz, prawą wszelką władza,
Co ma na czele duchów dygnitarza,
Bo na pożytek idzie wszechludzkości.
A lud, co ziemię w takiej zdobył bitwie,
Ten do niej słuszne prawo sobie rości,
Ten godzien miejsca w turnieju gonitwie.
Gdzie powszechnemu przewodniczy świętu,
Arystokracja pracy i talentu.

Z. G.

Krakowa godna pióra Sacher Masochów i całej kliki żydków polskich, zohydzających kraj, który ich przodków uchronił od zagłady? A podobne rzeczy podpisuje swem nazwiskiem człowiek, za liczący się do inteligencji, pragnący uchodzić za obrońcę prawdy i obrażający się, gdy go kto nazwie zaprzańcem, nieprzyjacielem polskości, a służką germanizatorów.

Najsmutniejsze przy tem wszystkiem jeszcze to, iż zarówno *Kurjer górnoszląski*, jak *Warmjak* wszystkie swoje wybryki zasłaniają powagą księży katolickich, wskutek czego lud zniechęca się do duchowieństwa i do kościoła.

Do jakiego stopnia zapominają się redaktorowie wymienionych centrowo polskich gazet przekonać się można z następującego wywodu jednego z obrońców „ojczyzny szląskiej“, który tak pisze w nr. 70 *Kurjera Górnoszląskiego*:

„Gdy Pan każe, obowiązkiem sługi jest słuchać. Cóż pomogła Faraonowi zatwardziałość? Sprzeciwiał się woli Pańskiej, a jednak Bóg wyprowadził lud swój w tym czasie jak był postanowił. Czy więc nie chcesz być poddaną Bogu duszo? Czy nie chcesz pić z tego kielicha? Bóg sam ci go zgotował. Będziesz więc śmiał nędzny człowieku mierzyć się ze Stwórcą? Tak oto w każdej rzeczy odnoszącej się do posłuszeństwa, jakie na nas wkłada duchowieństwo nasze, powinniśmy się zastosować, bądź to w wyborze czytania pożytecznych gazet, bądź w każdym innym przypadku. My tu trzymamy naszego ukochanego *Kurjera Górnoszląskiego*, bo wiemy, że nas nie poprowadzi na manowce“.

Podkreśliliśmy tylko to, co było podkreślone w *Kurjerze Górnoszląskim*. Prostaczek, czytający podobną naukę w piśmie, które zasłania się powagą duchowieństwa, gotów pomyśleć, że chcąc dostać się do nieba, powinien co kwartał zapłacić markę za *Kurjera Górnoszląskiego*. Nie wątpimy, że duchowieństwu wnet sprzykrzą się podobne wybryki i że się ono otwarcie i stanowczo wyprze wszelkiego wspólnictwa z przewrotną propagandą, która tylko szkodzi powadze Kościoła i sług jego.

Stronnictwa polityczne w Rosji.

Walka stronnictw politycznych w Rosji w innych zupełnie odbywa się warunkach, aniżeli u nas lub w którémkolwiek innem konstytucyjnem państwie. Nie mogąc uwydatnić jawnie i otwarcie przekonań swych, organizują się stronnictwa w Rosji bez publicznych manifestów i programów, do których my przywykliśmy. Organizacja i propaganda polityczna chwytać się musi środków ukrytych dla dopięcia swego celu, a jawności unika jak najstaranniej, bo takowa bez względu na słuszność czy szkodliwość usiłowań zawsze sprowadzi wmięszanie się organów policyjnych i ich nieustanne szykany.

Po zawarciu traktatu handlowego, po wykryciu nowego spisku nihilistycznego i zamieszkach politycznych w Serbji i Bułgarji znowu poczęła Europa badawczy wzrok zwracać na Rosję i jej stosunki wewnętrzne. W jednym z najpoczytniejszych tygodników niemieckich czytamy świeżo, że ścierające się ze sobą w Rosji poglądy rozmaite i interesa wyraźniejsze w ostatnich czasach przybrały kontury.

Wśród Rosjan trzy można główne rozróżnić partje: reakcyjną, liberalną i socjalistyczną. Zachowawczego stronnictwa brak u nich, a nieliczni wyznawcy konserwatywnych zasad albo podobni są do umiarkowanych liberałów, albo wprost z nimi się łączą. Magnaci rosyjscy w znacznej części składają się z ludzi, których jedynem hasłem jest używanie odziedziczonych fortun w celu prowadzenia lekkiego życia i rozbijania się po stolicach europejskich a przedewszystkiem w Paryżu. Pod względem politycznym magnaci rosyjscy używający świata póki służą lata, zachowują jak najzupełniejszy indyferentyzm. Obok tych bezwyznaniowców politycznych znajduje się grupa inna, hołdująca zasadom liberalnym. Trzeci nareszcie dłam magnatów rosyjskich składa się z rekcyjnych wsteczników, którzy tylko pozory lojalności mają za sobą, a w sercu tylko wieczną mają skłonność do intryg dworskich, nie wahają się nawet w sposobnej chwili zadusić i zamordować cara, dla dopięcia samolubnych celów.

Piotr III. upadł dlatego, że zajmował się planami reformy włościańskiej; na carze Mikołaju, który był zawziętym wrogiem wszelkich swobód politycznych, kilkakrotnie magnaci rosyjscy wymogli, że wstrzymał się od środków w celu ulżenia chłopu rosyjskiemu w jego nędzy. Reakcyjni magnaci rosyjscy są także zwolennikami sojuszu z Francją, ponieważ wywołaniem widma wojny starają się odwrócić uwagę narodu od wewnętrznych reform, a zarazem uprawnioną mają nadzieję, że przy dostawach dla armji wojennej rosyjskiej oni najpierw się obłowią. Oni to właśnie tworzą jądro zorganizowanej w Rosji przedajności i korupcji. Ze swobodą prasy, z szybkim i bezparcjalnym wymiarem kary i z kontrolą ścisłą korupcja niższych czynowników zmniejszyćby się musiała.

Prześladowanie Kościoła w Rosji nie wychodzi tyle z łona duchowieństwa prawosławnego, ile reakcyjnych magnatów, sprzeciwiających się wszelkim objawom zachodniej kultury. Wśród sekt rosyjskich pierwsze zajmują miejsce sztundyści, liczący się na miljony. Obok nich istnieją starowiercy, szacowani — na podstawie informacyj prywatnych — na 11—16 miljonów.

Do partji liberalnej, czyli konstytucyjnej, zalicza się kilku magnatów, spory zastęp średniozamożnej szlachty i ludzi wykształconych. Od czasu zaprowadzenia obowiązku ogólnej służby wojskowej, wszyscy ojcowie rodzin, skoro tylko fundusze ich na to pozwalają, każą synów swych kształcić dla uzyskania ułatwień w służbie. W ten sposób tworzy się zastęp ludzi młodych, wykształconych, usposobionych narodowo i upatrujących ideał polityczny w konstytucyjnej formie rządu.

Średnie to inteligentne obywatelstwo już obecnie urosło na potężnego przeciwnika wstecznych usiłowań pseudo-arystokratycznej koterji, a znaczenie jego utrwala się i wzmacnia z dniem każdym. (*Dz. Poz.*).

Program pobytu cesarza we Lwowie.

Cesarz przybędzie do Lwowa w piątek dnia 7. bm. o godzinie 11 min. 11 przedpołudniem na dworzec główny. Na dworcu oczekiwać będą przybycia cesarza: komendant książę Windischgraetz, marszałek kraj. ks. Sanguszko na czele Wydziału krajowego, przedstawiciele szlachty, delegaci rad powiatowych i 30 miast, wiceprezydent namiestnictwa p. Lidl, prezydent miasta p. Mochnacki i członkowie komitetu wystawy. Ks. marszałek Sanguszko powita cesarza krótką przemową. Przed bramą tryumfalną przy ulicy Grodeckiej powita cesarza krótką przemową prezydent miasta, poczem wręczy cesarzowi klucze miasta. Wjazd do miasta otwierać będą naczelnicy straży obywatelskiej, potem prezydent miasta w powozie, dalej powóz cesarza, za nim pojazdy dygnitarzy. Orszak ruszy ulicami: Grodecką, Zygmuntowską, Mickiewicza, Marszałkowską, Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika, przez place Marjacki, Halicki, Bernardyński i przez ulicę Czarneckiego do pałacu namiestnikowskiego. Po obu stronach całej drogi od bramy tryumfalnej utworzą szpaler korporacje duchowne, władze rządowe i autonomiczne, instytucje, stowarzyszenia, zakłady, parafje z kościelnemi chorągwiami, uczniowie szkół średnich i ludowych, oraz publiczność. Dla publiczności są rezerwowane następujące miejsca: w ul. Grodeckiej od kamienicy nr. 53 do nr. 49 i od realności nr. 42 do realności nr. 22; w ulicy Trzeciego Maja, w ulicy Karola Ludwika po lewej stronie wzdłuż Wałów hetmańskich, na placu Marjackim pod hotelem George'a, na placu Halickim po prawej stronie do rogu realności spółki stolarskiej, po lewej stronie od kamienicy nr. 6 do nr. 8, na placu Bernardyńskim po prawej i i lewej stronie do ulicy Czarneckiego. O godz. 1 w południe odbędzie się uroczyste przyjęcie u dworu. O godz. 4 popołudniu uda się cesarz na wystawę następującemi ulicami: Czarneckiego, przez plac Bernardyński i Halicki, ulicami: Akademicką, św. Mikołaja, Zyblikiewicza, św. Zofji i Józefa Poniatowskiego. Dla publiczności są rezerwowane miejsca: w ulicy Czarneckiego po prawej stronie do końca realności nr. 1, po lewej stronie wzdłuż placu Celnego do końca realności nr. 2, w ulicy Akademickiej po lewej i po prawej stronie, przy placu Akademickim, w ulicy Józefa Poniatowskiego po obu stronach Prezes wystawy ks. Sapieha powita cesarza przemową w pawilonie przemysłowym, poczem nastąpi zwidzanie wystawy. Powrót z wystawy ul. Racławicką i ulicami powyżej wymienionemi.

O godzinie 6 min. 30 wieczorem obiad dworski w pałacu namiestnikowskim, o godzinie 8. wieczorem urządzony będzie korowód z pochodniami i odśpiewaną kantata wszystkich towarzystw śpiewackich w kraju. O godzinie 9 wieczorem przyjęcie u ks Adama Sapiehy i ogólne oświetlenie miasta. Cesarz objedzie miasto podczas iluminacji ulicą Czarneckiego, przez plac Bernardyński, Halicki, ulicą Teatralną, plac Kapitulny, naokoło Rynku, napowrót przez plac Kapitulny, ulicą Kilińskiego, przez Wały Hetmańskie, ulicą Karola Ludwika, Jagiellońską, Trzeciego Maja, Słowackiego i Kopernika do pałacu księcia Sapiehy, gdzie się odbędzie raut. Powrót z niego do namiestnictwa ulicą Kopernika przez plac Marjacki, Bernardyński i ulicą Czarnieckiego

Sobota 8. września. O godzinie 9 rano cicha msza w archikatedrze, na którą uda się cesarz ze swej rezydencji ulicą Czarnieckiego, przez plac Bernardyński. Halicki i ulicę Teatralną. Po nabożeństwie zwidzi cesarz IV. gimnazjum, koszary artylerji im. arcyksięcia Leopolda Salwatora i baraki artyleryjskie, dom inwalidów, baraki piechoty i gr. kat. seminarjum duchowne, poczem wróci do rezydencj swej. O godzinie 3 uda się cesarz na wystawę krajową ulicami: Czarneckiego, Pańską, Zyblikiewicza, św. Zofji i Poniatowskiego. O godzinie 6 minut 30 obiad dworski, o g. 9 przyjęcie w gmachu sejmowym

Niedziela 9. września. O godz. 9 rano msza w archikatedrze, następnie zwiedzi cesarz: miejską szkołę ludową im. Mickiewicza, kasę oszczędności, poczem uda się na ulicę Piekarską aby dokonać uroczystego otwarcia wydziału lekarskiego. O godz. 3 popołudniu zwiedzi gmach namiestnictwa, strzelnicę miejską i zrobi wycieczkę na Wysoki Zamek. O godzinie 6 min 30 obiad dworski. Po obiedzie wycieczka na wystawę.

Poniedziałek 10. września. O godzinie 8. rano uda się cesarz na rewje wojskowe na Błonia Janowskie, a 11. odbędą się audjencje publiczne, o 3 po południu zwidzi cesarz budującą się ujeżdżalnię wojskową i koszary piechoty na placu Jabłonowskich. O godzinie 6. minut 30. obiad dworski. O godzinie 9. przyjęcie u Wilhelma hr. Siemieńskiego Lewickiego.

Wtorek 11. września. Wypoczynek i wycieczki, jakie cesarz w ostatniej chwili zarządzi O godzinie 6. minut 30. obiad dworski. O godzinie 8. minut 36 wieczorem podług zegara lwowskiego odjazd na dworzec tą samą drogą, którą się odbył wjazd 7. bm Ulice i place, któremi cesarz będzie przejeżdżał, będą iluminowane, publiczność utworzy podwójny szpaler po obu stronach całej drogi. Na dworcu zbiorą się: duchowieństwo, wszystkie władze cywilne i wojskowe, oraz reprezentacje, aby pożegnać cesarza

KRONIKA

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Środa 5. września.

„Bitwa Racławicka“ (panorama na wystawie krajowej) otwarta od 8. rano do 9. wieczorem Wstęp 50 ct.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte codziennie (z wyjątkiem czwartków) od godziny 10. rano do 3. po południu.

Teatr hr. Skarbka: „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Przedostatni występ p. Schlaffenberga. Początek o godz. 8. wieczorem.

Teatr letni: „Albo niebo, albo piekło“, komedja w 1 akcie Leona Madeyskiego, zakończy „Dom warjatów“, krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa. Początek o godz. 8. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Dyrektor ruchu kolei państwowych p. Deyma, obejmie dopiero d. 7. bm. urzędowanie.

Z życia towarzyskiego. Dnia 8. bm. o godz 7. wieczorem u OO. Bernardynów, odbędzie się ślub panny Stefanji Wiśniewskiej, córki urzędnika Wydziału kraj., z p. Ludwikiem Marjanem Józefowiczem.

Nekrologja. Marja Stieberowa, wdowa po radcy apelacyjnym, przeżywszy lat 67, zmarła w Krakowie. — Ks. Aleksander Rudeński, gr. kat. proboszcz w Jabłonnie koło Bohorodczan, zmarł w 79 roku życia.

Kalendarz. Środa (5.): Wawrzyńca. Wschód słońca o godzinie 5. minut 29. zachód o godzinie 6. minut 27.

Mianowania. Centralnym inspektorem pocztowym po ustąpieniu na pensję dotychczasowego, radcy dworu Kocha v. Langentreu, został zamianowany dr. Rudolf Neubauer, do teraz starszy inspektor pocztowy w ministerstwie handlu, który równocześnie otrzymał tytuł i charakter radcy ministerjalnego.

Krajowa Dyrekcja skarbu we Lwowie zamianowała prowizorycznego kontrolora gorzelń, Władysława Edera, stałym c. k. kontrolorem gorzelń w IX. klasie rangi.

Namiestnictwo zamianowało komisarzem nadzoru kotłów parowych dla powiatów: Wadowice, Myślenice i Nowy Targ starszego inżyniera, Ferdynanda Wszeteczkę w Wadowicach.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Jana Gołdę, z Przemyśla do Rzeszowa.

Fałszywy alarm. Z nad granicy donoszą nam z pewnego źródła o fakcie, który, jeżeli jest prawdziwym we wszystkich szczegółach, świadczyłby z jednej strony o ogromnej, ciągłej obawie Moskali przed widmem Polski, z drugiej zaś o niezwykle pewnych i dokładnych informacjach z Galicji, dobrze opłacanych, jak wiadomo, rublami. — Odbywał się właśnie we Lwowie zjazd „Sokołów“, gdy pułkownik granicznej straży rosyjskiej w Jarczowie gub. lubelskiej, otrzymał „pewną“ wiadomość, że we Lwowie organizuje się powstanie przeciw Rosji i że oddział trzechtysięczny kompletnie uzbrojony i umundurowany, ma gościńcem na Lublin wkroczyć w granice Królestwa. — Na taką alarmującą wieść, nie wypadało nic innego zrobić pułkownikowi, jak zaraportować o tem natychmiast do Warszawy, skąd niezwlekając, uruchomiono garnizon lubelski i okoliczne mniejsze, pościągano straże graniczne, kozaków, tak, że nad granicą znalazło się aż trzydzieści tysięcy żołnierza, mającego w dodatku do pomocy chłopów z kołami, pospędzanych ze wsi okolicznych. — Mieszkańcy galicyjskiej wsi granicznej Z., nad gościńcem położonej, nietylko zdziwili się wielce tej wojennej gotowości Moskali, ale drżeli oraz o własną skórę, gdyby tak kozuniom zechciało się „przypadkiem“ poszukać za powstańcami na terytorjum austrjackiem. — Na szczęście dość wcześnie uwiadomione o fakcie zaszłym starostwo w Rawie, wdało się w tę sprawę i postarało się poinformować we właściwej drodze władze moskiewskie, że owa mniemana „armja powstańcza“ nie miała zamiarów wykonywać innych marszów strategicznych, oprócz ćwiczeń na boisku na wystawie, broni zaś, prócz maczug i lasek do ćwiczeń, innych nie posiadała

Stypendja. Kuratorja fundacji stypendyjnej śp, dra J. N. Radziwońskiego, przeznaczyła na rok szkolny 1894/5: Stypendja uniwersyteckie po 250 zł. słuchaczom medycyny, a względnie filozofji Woynarowskiemu Kazimierzowi i Siwakowi Michałowi; stypendja gimnazjalne po 150 zł. Strojkowi Stanisławowi i Węglowi Kazimierzowi, nareszcie pomoce naukowe: Gieleckiemu Wojciechowi 250 zł. i Krzyżanowskiemu Wacławowi 100 zł.

W celu nadania czterech stypendjów z galic. funduszu krajowego, począwszy od pierwszego półrocza r. szk. 1894/5, a mianowicie jednego stypendjum o rocznych 300 zł, dwóch stypendjów po 350 zł. rocznie, jednego zaś w kwocie 500 zł. rocznie, rozpisuje Wydział krajowy konkurs. Stypendja te przeznaczone są wyłącznie dla ubogich, a celujących uczniów narodowości polskiej, lub ruskiej, uczęszczających do średnich, lub wyższych szkół handlowych w obrębie monarchji austrjackiej. Kandydaci, ubiegający się o te stypendja, winni najdalej do dnia 30. września rb. wnieść podania za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego i załączyć świadectwo chrztu, świadectwo ubóstwa i moralności, oraz świadectwa szkolne. Wreszcie przedłożyć mają także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania stypendjum, po wykształceniu się w zawodzie handlowym, będą wykonywać swój zawód w kraju przynajmniej przez lat 10.

Piśmienny egzamin dojrzałości rozpocznie się w gimnazjum Franciszka Józefa dnia 13. września, ustny d. 21 września br. Poprawczy piśmienny egzamin dojrzałości odbędzie się d. 18 września, ustny d 21. września b. r. Abiturjenci, przeznaczeni do poprawczego egzaminu dojrzałości, mają się zgłosić w dyrekcji najpóźniej d. 17. września b. r. ze świadectwem egzaminu dojrzałości.

Obraza majestatu. Prokuratorja państwa w Tarnopolu oskarżyła Kazimierza Bienieckiego, Tomasza Krzyworączkę i Wincentego Chabina, uczniów tamtejszego seminarjum nauczycielskiego, o zbrodnię obrazy majestatu.

Regulamin landwerzycki Równocześnie ze zmianą organizacji obrony krajowej, wprowadzono także pewne dodatki do regulaminu służbowego. Między innemi poruszono tam także stosunek obrony krajowej do prasy. Według tego postanowienia, nawet do wydawania pisma niepolitycznego i bez kaucji, potrzeba zezwolenia ministerstwa obrony kraj., zaś do ogłoszenia jakiegokolwiek artykułu potrzeba zezwolenia miejscowej komendy obrony kraj., zaś do ogłoszenia jakiegokolwiek artykułu potrzeba zezwolenia miejscowej komendy obrony krajowej. Jawienie się w uniformie przy wyborach jest stanowczo zabronione.

Wojska XI. korpusu, które odbywały ćwiczenia pomiędzy Stanisławowem a Bursztynem, wróciły już wczoraj do swych załóg. Stan zdrowotny nie był szczególny podczas manewrów. W niebezpieczeństwie życia był dr. Kromp, lekarz z pułku artylerji, lecz pod gorliwą opieką kolegów przyszedł do zdrowia. We Lwowie samym stosunki sanitarne są bez przerwy dobre.

Pułk 15. piechoty, przymaszerował wczoraj do Lwowa przebywszy w dwóch dniach 100 kilometrów drogi. Jesto niebywały marsz w czasie pokoju, wynosi bowiem przeszło 13 mil. Dnia wczorajszego. a więc drugiego dnia marszu, wynajął pułkownik fury, na których żołnierze złożyli tornistry, maszerowano bez tornistrów, co nieopospolicie ułatwiło ludziom olbrzymi marsz. Żołnierze trzymali się dzielnie, albowiem podczas marszu zaniemógł tylko jeden żołnierz.

Poświęcenie kościoła. W sobotę dnia 1. bm. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego kościoła w Kochawinie, jakoteż przeniesienie cudami słynącego obrazu Najśw. Panny. Kościół nowy, murowany, przedstawiający się okazale, ze smukłą wieżycą, wystrzelającą wysoko w niebiosy, wystawiono ze składek, czem gorliwie zajął się tamtejszy duszpasterz, ksiądz kanonik Trzopiński, którego staraniem rozpoczęte dzieło doczekało się tak pięknego i rychłego rozwiązania. Na poświęcenie zjechali: księża arcybiskupi Morawski, Issakowicz, oraz biskup Puzyna, a w zastępstwie ks. arcybiskupa Sembratowicza, przybył ks. infułat Bilecki — jakoteż chór „Echa“ ze Lwowa pod kierownictwem p. Bojarskiego. Podczas sumy śpiewało „Echo“ na chórze, a śpiew piękny dzielnych śpiewak w podnosił uroczystość chwili w zgromadzonej kilkutysięcznej rzeszy pobożnych. Na poświęcenie przybyło wiele inteligencji, jakoteż liczni księża okoliczni obu obrządków. Po sumie odbył się obiad u ks. kan. Trzopińskiego; z toastów podnieść należy przemówienia księży tak polskich, jak ruskich, na temat zgody narodowościowej, jakoteż wspólnej pracy na polu narodowem. Po uczcie rozjechali się wszyscy około godziny 6. do domów, unosząc jak najmilsze wspomnienia, a „Echistów“ obdarował ks. Trzopiński obrazkami z wizerunkiem Najśw. Panny Kochawińskiej, poświęconemi w czasie wzmiankowanej uroczystości.

Szalona burza Nawidziła Tarnów i okolicę d. 27. zm. wieczorem, a trwała blisko trzy kwadranse. Wicher łamał konary, wyrywał drzewa z korzeniami, zrzucał kominy i dachy. Przed rogatką strusińską zwalił w poprzek gościńca topolę przydrożną, która nadjeżdżającemu przypadkiem wozowi utrąciła dyszel nie raniąc koni.

Na plantach kolejowych runęło wiele drzew i konarów, z kilku dachów uniesione zostały pokrycia blaszane i cynowe daleko na gościniec. Druty telegraficzne na Strusinie zostały zerwane zupełnie w wielu oknach padły ofiarą huraganu szyby. Od wichru padały parkany, wozy, z ciężarami i fiakry. Większych jednak nieszczęść w mieście nie było.

Gorzej dała się burza okolicy we znaki. W Chyszowie, majątku ks. Sanguszki, orkan zdruzgotał murowaną stajnię, którą w kupę gruzów zamienił. Schroniło się tam wiele ludzi przed nawalnicą, lecz ci stojąc u wejśca łatwo uciekli. Jedna tylko dziewczyna złamała nogę.

Na wieść o tym wypadku udali się z miasta do Chyszowa z pomocą dyrektor dóbr Habicht wraz z synem, dr. medycyny Kowalski, oddział straży pożarnej i policji. Z pomocą ludności miejscowej w 3 godziny rozebrano kupę gruzów i wydobyto szczęśliwie konie i bydło, prócz 4 sztuk zgniecionych

W Borysławiu uderzył piorun w stodołę i wzniecił pożar, który pochłonął 4 domostwa i 3 stodoły. W Lisiejgórze zabił piorun 2 krowy i pastucho, zdążającemi z niemi do domu.

Pożary. W Prądniku Czerwonym pod Krakowem spaliły się zbiory z obszaru przeszło stumorgowego, własność pani Baderowej.

Ogień spalił dnia 26. z. m. zupełnie zabudowania trzech gospodarzy: Stefana Nalepy, Fedka Dmetrucha i Hryńka Mady w Dobrzanach, w powiecie gródeckim. — Pożar powstał od pioruna. Z gminy Dobiatycze przybyła pomoc i mimo silnego wiatru ogień zlokalizowała. Z pierwszym datkiem dla pogorzelców pospieszył obywatel Wiśniewski kwotą 150 zł.

Pożar z podpalenia. We wsi Korczyn w dnin 28. sierpnia r. b. obchodzono uroczyście poprażnik. O godzinie 3. po południu wybuchł pożar, który przy silnym wietrze i posusze objął cztery gospodarstwa. Jedynie energicznemu działaniu członków straży skarbowej, a zwłaszcza kierownikowi oddziału p. Zwolińskiemu, który podochoconych przy tej uroczystości chłopów zmusić musiał do energicznego ratowania i gaszenia zajmujących się już domów li tylko ubraniem dla braku wody i gałęziami drzew, zawdzięczać należy, iż ogień zlokalizowano, gdyż zapalenie się dwóch uratowanych z wielkiem wysileniem domów od iskier się zajmujących, groziło pożarem całej wsi.

Pan Zwoliński aresztował sprawcę pożaru, dziada z Poździmierza, który będąc uczęstowany przez gospodarza, żądał jeszcze dziesięć ct. za pacierz za duszę ojca, a ponieważ takowego za niższą cenę odmówić nie chciał, obity przez gospodarza, podpalił mu stodołę, od której następnie reszta gospodarstw się zajęła.

Dziad aresztowany dopiero na drugi dzień przyznał się do czynu.

Nowe aresztowania w Warszawie. W uzupełnieniu naszej wczorajszej depeszy, zanotować musimy jeszcze jeden charakterystyczny szczegół.

W domu, gdzie mieszka dr. Szmurło, żandarmi kazali stróżowi mówić zgłaszającym się do niego osobom, że jest w domu. Kontrolowano zaś stróża w ten sposób, że przebrani po cywilnemu żandarmi przychodzili od czasu do czasu i rozpytywali, czy dr. Szmurło jest w domu. W ten sposób wiele mężczyzn i kobiet złapano (w mieszkaniu siedzieli tajni ajenci policyjni.) — Biedni pacjenci musieli przesiedzieć przez całą noc w cyrkule, preprowadzono u nich w domu ścisłą rewizję, poczem wypuszczono ich, ale zobowiązano, aby się nie wydalali z Warszawy.

Polski hotel w Wilnie. Dzienniki rosyjskie z szyderstwem rozwodzą się nad faktem, że hrabia polski założył hotel. Dotyczy to mianowicie hrabiego Tadeusza Roztworowskiego, który od dnia 13. października otwiera w Wilnie na prospekcie Gieorgiewskim hotel o trzydziestu trzech numerach, tem się odznaczający — co podnieść należy — że nie będą w nim sprzedawane gorące napoje. Nie chodzi tu więc o prostą spekulację, ale raczej o cel humanitarny. Dodać należy, że hrabia Tadeusz Roztworowski jest jednym z braci zmarłego przed paru laty malarza Roztworowskiego, który pomimo, że był Polakiem, otrzymał złoty medal w akademji petersburskiej, tudzież przywiązane do złotego medalu stypendjum na ukończenie wykształcenia artystycznego w Rzymie. W pierwszym roku pobierania atoli tego stypendjum ożenił się z panną Łępicką i przez to wedle statutu akademji petersburskiej stracił prawo do pobierania stypendjum i w rok później umarł na suchoty w Krakowie, zostawiając wdowę i dziecko, a oraz kilka zaczętych obrazów większych rozmiarów, które miały mu między naszymi malarzami zapewnić należną sławę. Brat jego Tadeusz, o którym tu mowa, otrzymał także w petersburskiej akademji złoty medal na wydziale architektonicznym i osiadłszy w Wilnie wybudował tam kilka okazałych gmachów, między innemi na współkę z dwoma miejscowymi obywatelami wspomniany hotel. Nic dziwnego, że *Wileńskij Wiestnik*, redagowany w kancelarji jenerał-gubernatora wileńskiego, znanego na cały świat kata z Króż, Orżewskiego, w nieprzychylny sposób wyraża się o tem przedsiębiorstwie Polaka.

„Cud“ na Schmelcu wiedeńskim. Od tygodnia przeszło pospólstwo wiedeńskie z dzielnic, położonych w pobliżu cmentarza na Schmelcu kupi się wieczorami przed wrotami cmentarnemi pod wrażeniem pogłoski, iż o tej porze Matka Boska pokazuje się na grobowcu poległych w marcu 1848 roku. Powodem tej wersji jest prawdopodobnie odblask z latarni za murem cmentarnym umieszczonej, padający przez drzewa na głazy grobowe. W dniu 31. zm. wieczorem zebrały się ponownie olbrzymie tłumy koło cmentarza na Schmelcu, oczekując pojawienia się Matki Boskiej. Przybyły silne oddziały policji pieszej i konnej z zamiarem rozpędzenia tłumów, jednakowoż fanatycy ustąpić nie chcieli. Musiano zarekwirować sukurs i niestety wiele osób konie potratowały i skaleczyły.

Udało się policji wykryć źródło rzekomych wizyj na błoniach Schmelz. Siedziała sobie kumoszka na grobie i zobaczyła obraz świętej na drzewie przybity, oświecony przez słońce. Tak się wpatrzyła, że zobaczyła odbicie tego obrazu na niebie, a stąd wykombinowała sobie, według sennika, trzy liczby, postawiła — i wygrała terno. Oczywiście, że taki „cud“ stał się natychmiast w całej okolicy legendą! Również i jeden wyrostek zaklinał się, że widział zjawisko świetlane, między drzewa spływające. Chciano go na świadka wziąć, ale umknął.

Na szczycie sławnej góry Pilatus zabił piorun jednego Paryżanina i jednego Belgijczyka.

Świętokradztwo. Z Padwy donoszą: Z kościoła della Arcella (?) wykradziono z krypty zabalsamowane zwłoki św. Antoniego z Padwy wraz z drogocennemi wotami, wyłamawszy główne drzwi kościoła. Rano znaleziono w pobliskim lesie relikwje zupełnie obrabowane i liściem przykryte. Tkane z prawdziwego złota i srebra i cennemi perłami wyszywane szaty świętego, tudzież zachowywane w krypcie skarby znikły. Na wiadomość o znalezieniu relikwij udało się wszystko duchowieństwo wraz z ludem w uroczystej procesji do lasu i sprowadzono relikwje w paradnej trumnie napowrót do kościoła.

Znany przywódca umiarkowanych Słoweńców, poseł Szuklje, wyratował z narażeniem własnego życia, tonącego w rzece Gurk pod Rudolfswerth piętnastoletniego chłopca wiejskiego. Chłopiec, który pzyjechał był napoić konia, dostał się wraz z koniem na głębię i już stracił przytomność. Donosi o tym dzielnym czynie posła *Cons. Corresp.*

Spadki. Wydział hipoteczny przy sądzie okręgowym w Kaliszu ogłasza o otwarciu postępowania spadkowego po śmierci następujących osób: 1 Wawrzyńca Paprockiego, właściciela folwarku Lelnica w powiecie kolskim; 2. Franciszka Teodora Kołudzkiego, właściciela wsi Gajewo-Niedzielne w powiecie łęczyckim; 3. Jadwigi Morawskiej, właścicelki majątku Zagórzon, oraz folwarków: Pruszków, Pruszków A. i Pruszków B. w powiecie kaliskim; 4. Anieli Patrokońskiej, wdowy, właścicielki dóbr Morawki część III. w powiecie kaliskim: 5. Ludwiki z Sąchockich Szokalskiej, właścicielki dóbr Budzynek w powiecie łęczyckim; 6. księdza Józefa Karpińskiego i Józefy z Serfetów Wągrowskiej, wierzycieli sumy 555 rubli 71 kopiejek, zabezpieczonej na nieruchomości w Kaliszu, — których ostateczny termin upływa z dniem 25. lutego 1895 roku.

Ludność żydowska w Działoszycach, w celu odwrócenia cholery, jak donosi *Gazeta Kielecka*, urządziła w strojach iście maskaradowych rodzaj rycerskiego turnieju, zakończonego ucztą i pijatyką na Rynku. Rezultat turnieju był smutny, bo po objedzeniu i przepiciu się, kilku żydów zapadło na cholerę.

Także premja!... Doskonały w swoim rodzaju tygodnik londyński *To Day* („Dziś“), poświęcony sprawom społecznym, literackim i finansowym, obiecuje swoim wiekotrwałym prenumeratorom następujące korzyści: tysiąc funtów szterl. na wypadek śmierci, spowodowanej katastrofą kolejową, lub okrętową, na lądzie i wodach królestwa zjednoczonego; 500 fszt. na wypadek ciężkiego kalectwa, a 250 fszt. za lekkie kalectwo na kolejach, lub okrętach; bezpłatną poradę prawniczą w sprawach, nie wymagających ślęczenia nad długiemi aktami; wreszcie dzieło do wyboru wartości od 3—30 szylingów. Prenumerata roczna tygodnika wynosi w Anglji 11, a w związku pocztowym 12 i pół szylinga. Dotychczas były to najponętniejsze korzyści. Ale od 1. września tygodnik szkocki *Hearth and Home* („Domowe ognisko“) obiecuje swoim prenumeratorom te same nagrody z dodaniem biletu wakacyjnego na trzy tygodnie między czerwcem a sierpniem. Bilet taki dać ma bezpłatnie: podróż z Londynu do Brighton, nad morze, i powrotną, 2. klasą: trzytygodniowe całkowite utrzymanie w przyzwoitym hotelu; wolne kąpiele w morzu i raz na tydzień bezpłatny wstęp do miejscowego teatru! *Hearth and Home* kosztuje rocznie 25 szylingów, a rozchodzi się w 450.000 egzemplarzach, głównie... w Kanadzie i Australji. Przeto z biletów wakacyjnych niewiele osób będzie mogło korzystać!...

Wiadomości osobiste. Dr. Franciszek Smolka powrócił z Zakopanego do Lwowa. — Poseł do rady państwa p. Włodzimierz Gniewosz, właściciel Potoka złotego, który od półtora miesiąca był obłożnie chory, ma się obecnie o tyle już lepiej, że mógł wyjechać w sanockie do brata swego do Beska, gdzie zaczyna przychodzić zupełnie do zdrowia. — P. Tadeusz Starzyński, właściciel dóbr, otrzymał godność podkomorzego.

Nekrologja. Tytus Łazowski, właściciel apteki i prezes Tow. aptekarskiego, zmarł wczoraj we Lwowie. — We Lwowie zmarł Otto Teodor Winkler, kupiec i obywatel m. Lwowa, przeżywszy lat 79. — W Jarosławiu zmarł dr. Fryderyk Richter, dawniejszy burmistrz tamtejszy, w 82 roku życia. — Dnia 1. bm. zmarł w Nowym Sączu dr. Lucjan Zengteler, urodzony w Kaliszu w roku 1842. W r. 1863 pospieszył on w szeregi narodowe, w których brał żywy udział, a następnie zmuszony emigrować, udał się do Francji, gdzie oddał się zawodowi lekarskiemu. Później służył jako lekarz w marynarce francuskiej, a gdy zatęsknił za krajem, powrócił do Krakowa i otrzymawszy dyplom doktorski w uniwersytecie Jagiellońskim, osiadł w Nowym Sączu, gdzie od lat 18 był prymarjuszem szpitala i bardzo wziętym lekarzem. Od chwili zawiązania „Sokoła“ był aż do zgonu wiernym tegoż druhem.

Przygotowania do przyjęcia cesarza. Podczas pobytu cesarza przygotowuje dyrekcja wystawy w d. 9. bm. szczególnie pyszne oświetlenie placu wystawy i parku Kilińskiego. Cesarz ma je obserwować z glorjety nad restauracją Baczyńskiego. W komisji iluminacyjnej, wybranej z grona rady miejskiej, powstała od samego początku myśl stosownego w tym samym czasie oświetlenia kopca Unji lubelskiej. W tym celu odbyło się już kilka prób, mianowicie usiłowano przedewszystkiem wytworzyć rodzaj zorzy północnej od tyłu (od północnej strony) kopca, przez palenie beczek smolnych w kombinacji ze światłem bengalskiem. Próba ta nie powiodła się, ponieważ linja powietrzna między szczytem kopca, a restauracją Baczyńskiego na placu wystawy, wynosi 3218 metrów.

Trzebaby tedy olbrzymie zakładać ogniska, aby wynik odpowiadał zamiarowi, a na to w tyle kopca nie ma dostatecznego miejsca. Najłatwiej dałoby się odpowiednią łunę wytworzyć podpaleniem ustawionej w stosownym punkcie za Wysokim zamkiem sterty słomy, lub czegoś podobnego. Ale przypomniałoby to nerońskie praktyki. Wczoraj próbowano oświetlić kopiec płomieniami kilku stosów drzewa, ustawionych na wyżynie pod kopcem. Rezultat nie dopisał. Nie zdołano wydobyć należytego wizerunku kopca, choćby nawet z boku.

Gdy przygasły ogniska, rozpoczęto próby ze światłem elektrycznem. Ustawiony poniżej kopca koło magazynu wojskowego (za klasztorem SS. Miłosierdzia) motor benzynowy za pomocą reflektora rzucił snop światła na szczyt kopca, ale drzewina gęsto rosnąca u stóp kopca przeszkadzała dokładnemu oświetleniu, które w dodatku z odległości 3 km. obserwowane, wyglądało wcale nie osobliwie.

Po tym eksperymencie, usiłowano z dachu sejmowego (gdzie jest instalacja światła elektrycznego na recepcję w d. 8. bm.) promieniami elektrycznemi sięgnąć do kopca. Wynik nie odpowiadał również oczekiwaniu i tylko gra wzajemna dwóch mioteł elektrycznych (z Wydziału krajowego i z pod Wysokiego zamku) muskających wieże miasta, lub krzyżujących się, jak dwie komety na ciemnym stropie niebios, wywoływała efekta uwagi godne. Z terasy przed pałacem sztuki na placu wystawy, widziane wieże ratusza i katedralną, które wyglądały jak słupy ogniste.

Minister oświaty dr. Madeyski przybył dziś o godzinie 3. popołudniu do Lwowa. Z p. ministrem przybyli: jego małżonka, obaj synowie, oraz przydzielony do prezydjum ministerstwa komisarz dr. Rosner. Na dworcu kolejowym powitali p. ministra pp. namiestnik hr. Badeni, hr. Stanisław Badeni, Dr. Marchwicki, rektor uniwersytetu dr. Ćwikliński, rektor politechniki Dziwiński i dyrektor policji Krzaczkowski. Po wzajemnem serdecznem powitaniu, odjechał pan minister do hotelu wystawowego.

Deputacja. Krakowskie towarzystwo rolnicze wysyła na powitanie cesarza deputację, w której skład wejdą pp. Mycielski, Homolacs, Milewski, Andrzej Potocki, Zdzisław Tarnowski, St. Jędrzejowicz, Dydyński i Adam Jordan.

Manewry kawalerji, które podczas pobytu cesarza we Lwowie, odbyć się miały w okolicy Stanisławowa, zostały dziś w drodze telegraficznej odwołane.

Rygoroza. Minister Madeyski wydał rozporządzenie do wszystkich fakultetów prawniczych, mocą którego słuchacze prawa mogą już na 4 tygodnie przed końcem ósmego półrocza składać rygoroza.

Rada powiatowa samborska uchwaliła pożyczyć 10.000 zł. i rozdać je w formie zapomogi zwrotnej okolicznym gminom, dotkniętym elementarnemi klęskami. Na ten sam cel udzielił Wydział krajowy 6000 zł

Posiedzenie komitetu przyjęcia uczestników zjazdu „Kółek rolniczych" odbędzie się dnia 6 bm. (czwartek) o godzinie 8. wieczorem, w małej sali ratuszowej, celem ostatecznego złożenia [illegible] i złożenia sprawozdania

Posiedzenie komitetu obywatelskiego, który czuwać będzie nad utrzymaniem porządku na placu wystawy w czasie pobytu cesarza we Lwowie odbyło się wczoraj o godzinie 7. wieczorem w sali kasyna miejskiego pod przewodnictwem starszego radcy p. Misińskiego. Komitet podzielił się na pięć oddziałów (po dwudziestu członków) pod kierunkiem zaszczyconych powszechnem zaufaniem komendantów i uchwalił zebrać się gremjalnie w galowym stroju w piątek dnia 7. b. m. to jest w dzień przyjazdu cesarza o godzinie 2. po południu w parku Kilińskiego. Panowie komitetowi, którzy nie byli obecni na wczorajszem posiedzeniu mogą poinformować się w kasynie, do którego oddziału należą.

Księga pamiątkowa wszechnicy lwowskiej wyjdzie w tych dniach z pod prasy drukarskiej i będzie wręczoną w ozdobnej oprawie cesarzowi. Księga obejmuje czterdzieści siedm arkuszy druku i jest owocem żmudnej pracy profesora dr. Finkla i profesora Starzyńskiego, z których pierwszy opracował dzieje dawniejsze naszego uniwersytetu, drugi zaś ostatnie lata.

Zjazd delegatów powiatowych kas chorych odbył się onegdaj we Lwowie pod przewodnictwem dyr. Domaszewskiego. Na zjazd przybyło 30 delegatów z różnych stron kraju. Komisja wybrana na poprzedniem zjeździe przedstawiła swój elaborat, zawierający 25 wniosków w sprawie zmiany ustawy ubezpieczenia robotników i rozszerzenia zakresu działania zakładu, których większość zjazd uchwalił, nadto zaś ponowiono uchwałę co do potrącania 10% na rzecz „Związku" z czystego zysku każdej powiatowej kasy chorych. Po naradach zwiedzali delegaci wystawę krajową.

Służba policyjna we Lwowie wzmocnioną będzie przez czas pobytu cesarza trzema urzędnikami z krakowskiej dyrekcji policji, mianowicie jutro przybywają stamtąd pp. starszy komisarz Swolkien, oraz komisarze dr. Banach i dr. Stieber.

Doniesienie o większej kradzieży papierów wartościowych, popełnionej we Lwowie, otrzymała policja. Śledztwo w toku.

Przygotowania do przyjazdu cesarza. Próba oświetlenia Kopca odbyła się znowu wczoraj wieczorem. Wspaniale przedstawiały się snopy światła elektrycznego, rzucane zapomocą reflektorów na całe miasto.

Wczoraj popołudniu odbyły się również próby pochodów dzieci obojga płci ze szkół ludowych. Próby te, odbywające się na Wysokim zamku, mają być dziś powtórzone. Młodzież szkół średnich rozpocznie dziś próby korowodu z pochodniami.

Próba korowodu pochodniowego odbędzie się dziś we wtorek, na strzelnicy miejskiej. Wszyscy zapisani, lub chętni do wzięcia udziału, raczą się tam zgłosić z uderzeniem godz. 6. wieczorem.

Na zjazd śpiewaków, który rozpocznie się we czwartek dnia 6. b. m., zapowiedziało przyjazd około czterystu śpiewaków ze wszystkich stron naszego kraju. Przybywają towarzystwa, należące do „Związku", a to z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Sambora, Sanoka, Kołomyi, Stanisławowa, Tarnopola, Złoczowa, Peczeniżyna i t. d.

Śpiewaków przybywających na zjazd do Lwowa, oczekiwać będą na dworcu kolejowym we środę wieczór członkowie lwowskich towarzystw śpiewackich.

Główna kwatera śpiewaków, przybywających na zjazd do Lwowa, mieści się w gmachu politechniki. Mieszkać tam będzie około 300 śpiewaków

Bilety na koncert Związku śpiewaków sprzedaje księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza. Ceny miejsc zwykłe operowe.

W Kałuszu — za inicjatywą i staraniem pana Grzegorza Sucharowskiego, adjunkta podatkowego — założony został z dnia 1 września br. oddział galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt. Oddział ten liczy obecnie już kilkunastu członków; prezesem wybrany został inicjator p. Sucharowski.

VIII. międzynarodowy kongres hygjeniczno demograficzny w Budapeszcie. Z Budapesztu donoszą: Wczoraj (2. bm.), w zastępstwie cesarza, otworzył tu w sali redutowej arcyks. Karol Ludwik VIII międzynarodowy hygjeniczno-demograficzny kongres. Obecni byli: ministrowie, duchowieństwo, wojskowi i cywilni dostojnicy, konsulowie i specjalni przedstawiciele obcych mocarstw, oraz liczni zagraniczni uczeni. Prezydent kongresu, minister spraw wewnętrznych Hieronymi, we francuskiej przemowie podniósł znaczenie hygjenicznych reform, podziękował za współudział wybitnym uczonym i prosił arcyksięcia o otwarcie kongresu. Arcyks. Karol Ludwik powitał obecnych w imieniu cesarza w języku francuskim, wskazał wyniki dotychczasowych kongresów i życzył najlepszych owoców obradom obecnego kongresu. W dalszym ciągu swej przemowy wypowiedział arcyksiążę w języku węgierskim życzenie, aby uchwały kongresu przyczyniły się do dobra całej ludzkości i ogłosił imieniem monarchy kongres za otwarty. (*Huczne oklaski*).

Po powitaniu kongresu przez burmistrza Budapesztu, dziękowali przedstawiciele reprezentowanych na kongresie państw za zaproszenie. Niektórzy mowcy wśród hucznych oklasków podnosili błogosławieństwa międzynarodowego pokoju. Szczególniejsze owacje wywołała mowa dra Erismana z Moskwy, który podnosił błogosławieństwa pokoju w interesie całej ludzkości. Przemawiało jeszcze kilku uczestników kongresu, a między tymi: Leyden (Prusy), Bergeron (Francja), Crocq (Belgja), poczem jeneralny sekretarz kongresu Müller wspomniał w gorących słowach o prezydencie stałego komitetu, profesorze Bouardel, który z powodu słabości nie mógł przybyć na kongres. Gdy arcyks. Karol Ludwik opuszczał salę, odezwały się huczne oklaski. Po południu otworzył minister spraw wewnętrznych Hieronymi hygjeniczno-demograficzną wystawę w politechnice.

Wczoraj (2. bm.) o godz. 8. wieczorem przyjmował arcyks. Karol Ludwik członków hygjenicznego kongresu w obecności ministrów i dostojników.

Wolny wstęp na wystawę ma każdy, kto nabędzie przy kasie wystawy 1 los za 1 zł.

Z Wystawy.

Lwów 4. września.

Wczoraj po południu i wieczór zebrała się dość licznie publiczność na placu wystawy. Mimo, że chwilami deszcz rosił, nie przeszkadzało to publiczności, zwłaszcza obcej, nader gorliwie studjować wystawę w poszczególnych pawilonach. Wieczorem fontana świetlana, jak zawsze, miała wielu zwolenników, a piękne efekta, wywołane różnobarwnością oświetlenia, podobały się ogólnie.

* * *

P. minister sprawiedliwości hr. Schönborn zwiedzał [illegible] popołudniu osobliwości miasta, wieczór zaś był na obiedzie w hr. Stanisława Badeniego. Na obiedzie tym, prócz gospodarstwa, byli obecni pp. namiestnik hr. Badeni z żoną, córką i synem; ks. Adamowie Sapiehowie; marszałek krajowy ks. Sanguszko; ks. Romanowa Sanguszkowa; hr. Szczęsny Koziebrodzki; Gorayski, Bilski, wiceprezydent Tchorznicki, hr. Cetner i Emil hr. Potocki.

Dziś o godzinie 7. rano odjechał p. minister ze Lwowa, pożegnany na dworcu kolejowym przez reprezentantów władz rządowych i kilku posłów.

* * *

Ukonstytuowały się dwie dalsze grupy jurorów, a mianowicie: grupa XXIII. (etnografia), wybierając przewodniczącym hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, zastępcą przewod. prof. Gustawicza z Krakowa; referentem prof. Szuchiewicza; i grupy XXXII. i XXXIV. (komunikacje i patenta), wybierając przewodniczącym insp. Heppégo, referentami Rutkowskiego i prof. Dzieślewskiego.

* * *

Prezes komitetu powszechnej wystawy krajowej ks. Adam Sapieha zaprasza za naszem pośrednictwem członków dyrekcji wystawy, przewodniczących, ich zastępców i referentów wszystkich sekcyj i wydziałów, dalej, delegatów do ściślejszego komitetu wystawy, uczestników funduszu zakładowego, oraz wszystkich wystawców, aby w celu uroczystego powitania cesarza i protektora wystawy zebrali się dnia 7. b. m. o godz. 3. po południu na placu wystawy przed głównym portalem pawilonu przemysłowego.

Strój galowy. Stała karta wstępu służy za legitymację. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

* * *

Program pobytu cesarza na wystawie i zwiedzania przez monarchę pawilonów, jest następujący: Dnia 7. września, piątek: przyjazd o godz. 4., uroczyste powitanie, pawilon przemysłowy, sztuka, m. Lwów, Matejko, architektura, Götz.

Dnia 8. września, sobota: przyjazd na boisko o godz. 3., ćwiczenia straży ogniowej, stajnie hr. Siemieńskiego, Węgry, Korytowski, br. Popper, leśnictwo, łowiectwo, ks. Sanguszko, Groedel, Nafta, Szkolnictwo, Andrzej hr. Potocki, Roman hr. Potocki, Panorama, hr. Mier, arcks. Albrecht, Woliński, Akademja, ogrodnictwo.

Dnia 10. września, poniedziałek: przyjazd o godz. 3. wprost do etnografji, etnografja, praca kobiet, pawilon ruski, motory, domeny, hala maszyn, boisko, Zieleniewski, Tłumacz, rolnictwo, hr. Skarbek, Lindley, pawilon sanitarny.

* * *

W czasie pobytu cesarza we Lwowie będzie bawił także w naszem mieście na zaproszenie cesarza namiestnik Czech hr. Thun z żoną.

* * *

Jurorowie dla sekcji II. (chów koni) zebrali się nader licznie, przybywając nietylko z różnych stron całego kraju naszego, lecz nawet z zagranicy. Jury ukonstytuowała się w następujący sposób: prezesem honorowym hr. Dominik Hardegg, prezesem hr Kwilecki, zastępcą prezesa August Stojowski, referent Alfred Garapich.

* * *

Dzisiaj ukonstytuowała się komisja jurorów dla grupy I. (rolnictwo) wybierając przewodniczącym Stanisława hr. Stadnickiego, a referentem p. Tadeusza Langego. Komisja podzieliła się na cztery oddziały.

* * *

Wystawa koni zapowiada się bardzo wspaniale. Rozpoczęła się ona dzisiaj i trwać będzie do 12. bm. Zgłoszonych okazów jest około 700, z których większa część znajduje się już na miejscu. Nowe konie nadchodzą ciągle.

Dzisiaj rozpoczęły się obrady jurorów sekcji końskiej. Z zagranicy przyjęli godność jurorów: Dominik hr. Hardegg, Graevenitz, hr. Kinsky, major Naske. Oprowadzanie koni odbywać się będzie na boisku w dniach 5., 6., 9. i 12. bm. od g. 4. do 6. po poł.

D. 10. bm. będzie obecnym cesarz na boisku przy oprowadzaniu koni. Odbędzie się ono o g. 3. po poł. Dnia 11. bm. o godz. 11. rano odbędzie się na boisku uroczyste premjowanie koni.

* * *

Drugi nakład katalogu głównego wystawy opuścił już prasę. Jest to spora książka, zawierająca dokładny opis wystawionych przedmiotów i alfabetyczny spis wystawców. Właściwy katalog poprzedzony jest wstępem skreślonym przez posła dr. Witolda Lewickiego. Katalog zestawił dr. Franciszek Krczek. Katalog czasowej wystawy koni ułożył p. Marjan Linde, sekretarz biura wystawowego.

* * *

Zjazd oficjalistów prywatnych, nie może się odbyć — jak zawiadamia dyrekcja Tow. prywatnych oficjalistów — dla przeszkód technicznej natury, natomiast, jak się dowiadujemy, mogą oficjaliści prywatni wziąć udział w zjeździe leśników w dniach 13. 14. 15. i 16. września b. r. pod tymi samymi warunkami, co leśnicy nienależący do Towarzystwa leśnego t. j. za poprzedniem nadesłaniem 2 zł. na koszta zjazdu. Za to korzystają z wszelkich ułatwień, jako to, zniżonego wstępu na wystawę, panoramę etc. Nadto mogą brać udział w fachowych obradach i poruszać kwestje, dotyczące ich zawodu. Mamy nadzieję, że z tej nadarzającej się sposobności zjechania się gromadnie na wystawę skorzysta znaczna liczba naszych oficjalistów prywatnych i odniesie się do swej dyrekcji, ulica Cicha l. 1 (plac Chorążczyzny).

* * *

Wczoraj zwidziło wystawę 5.853 osób, z tego zwidziło: Panoramę racławicką 955 osób. Pałac sztuki 745 osób, Pawilon Matejki 729 osób, Akwarjum 321 osób, Wieliczkę 208 osób.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w środę „Aida", wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Przedostatni występ pana Mateusza Schlaffenberga; w Teatrze letnim: „Albo niebo, albo piekło", komedja w 1 akcie Leona Madeyskiego, zakończy „Dom warjatów", krotochwila w 3 aktach Karola Laufs'a; jutro we czwartek w teatrze hr. Skarbka: „Lunatyczka", wielka romantyczna opera w 3 aktach Bellini'ego. Gościnny występ pani Camillowej, primadonny opery drezdeńskiej i p. Aleksandra Myszugi; w Teatrze letnim: „Państwo Wackowie", komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

Ostatnie wiadomości.

Z okazji przybycia cesarza do Czech na manewry pod Lanckoroną podnoszą pisma staroczeskie sprawę koronowania cesarza na króla Czech.

Węgierski minister rolnictwa hr. Andor Festetics — jak donosi *N. W. Tagbl.* — udał się był niedawno temu w najściślejszem *incognito* do Hod Mesö Vasarhely, aby się osobiście zetknąć z tamtejszymi agrarno-socjalistycznymi robotnikami. W tym celu występował wszędzie jako adwokat dr. Andr. Szelestey z Steinamanger, który pragnie studjować stosunki robotnicze w Alföld. Wnet też znalazł się chętny pośrednik, który zamaskowanego w ten sposób ministra wprowadził w tamtejsze koła socjalistów, dając mu możność zapoznania się z niektórymi przewódcami ruchu, takiemi nawet, którzy się właśnie znajdują w śledztwie sądowokarnem. Oni też z całem zaufaniem mieli odsłonić przed wrzekomym adwokatem wszystkie boleści i żądania swoje. Owóż z całej tej wycieczki miał hr. Festetics wywieźć to niezłomne przekonanie, że jedynym powodem całego obecnego ruchu agrarno socjalistycznego w Hod-Mezö Vasarhely był po ukończeniu ochronnych robót wodnych, brak zarobku dla tłumów robotniczych. Minister mniema tedy, że należy w tamtych stronach założyć cukrownię na wielką skalę i nastręczyć w ten sposób można zarobkowania okolicznej ludności, przez co odpadłyby przyczyny dzisiejszego niezadowolenia.

We wrześniowym zeszycie *Preus. Jahrbücher* znajdujemy statystyczną rozprawę o zmianie stosunków językowych w Księstwie i Prusach Zachodnich pióra prof. Böckha. Za podstawę służą wyniki spisów ludności z roku 1861 i 1890. W tych 29 latach wynosił przyrost Niemców w dzisiejszem terytorjum państwa pruskiego 6,489.278, czyli 32.464 procent; przyrost Słowian 716 319 czyli 29.746 prc. Cyfry te są widocznie pomyślne dla niemczyzny, ale zdaniem autora — obraz przedstawia się zupełnie inaczej, gdy się uwzględni poszczególne części kraju. Podczas kiedy obwody wrocławski, opolski, królewiecki, gąbiński, wykazują obfity przyrost Niemców, dzieje się przeciwnie w obwodach: kwidzyńskim, bydgoskim i poznańskim. Udział Niemców w ludności zmniejszył się w obwodzie kwidzyńskim o blisko 2 proc., w obwodzie bydgoskim o przeszło 4 i pół a w poznańskim o 7 2 prc. Dalsze wywody autora dla braku miejsca podamy jutro.

Korespondent warszawski *Now. wr.* zamieszcza następującą informację: Monopol tutejszego Towarzystwa kredytowego ziemskiego i miejskiego wkrótce zostanie zniesiony; w najbliższej przyszłości w Warszawie otwartą zostanie filja banku ziemskiego dońskiego w celu wydawania pożyczek na zastaw nieruchomości w gubernjach Królestwa Polskiego. Świeżo otwierana filja będzie rozporządzała dwoma pewnemi środkami, stanowiącemi podstawę ustawy banku: kredytem długoterminowym i mniejszym procentem od pożyczek. Z drugiej strony do banku dońskiego zastosowane będą i te przywileje co do zagwarantowania prawa zastawniczego, z jakich korzystają Towarzystwa kredytowe warszawskie. Bardzo być może, że w pewnej chwili bank stanie się wielką pomocą dla właścicieli t. zw. majątków poduchownych, t. j. dla osób pochodzenia rosyjskiego, Towarzystwa bowiem kredytowe nie wydawały pożyczek na te majątki i właściciele ich byli zmuszeni zwracać się do kredytu prywatnego. *Warsz. Dniewn.*, powołując się na informacje *Słowa*, zawiadamia o nadaniu takiej samej koncesji bankowi ziemskiemu w Charkowie. Wiadomość ta nie jest dokładna. Bank charkowski nie zamierzał rozciągać swej działalności na gubernje kraju tutejszego, a tylko wtedy, gdy przed rokiem ministerstwo finansów porozumiewało się z jenerał-gubernatorem w kwestji, o ile byłoby pożytecznem pozwolenie na operacje w Królestwie Polskiem rosyjskich banków ziemskich, do Warszawy przysłana była ustawa banku charkowskiego. Niedokładną jest również informacja w *Warsz. Dn.* o tem, jakoby bank doński zamierzał wydawać pożyczki w gotowiźnie. Bank doński na życzenie dłużnika przyjmować będzie na siebie i realizację listów zastawnych, ale to nie znaczy, aby wydawać miał pożyczki w gotowiźnie.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Czerniowce 4. września. Rumuński minister spraw zewnętrznych Lahovari wyjeżdża w towarzystwie adjunkta przybocznego Pribyanki do Lwowa, aby powitać cesarza Franciszka Józefa imieniem króla rumuńskiego Karola.

Wiedeń 4. sierpnia. *Tagblatt* dowiaduje się, że w ministerstwie skarbu postanowiono reformę dla poczynienia ulgi finansowej pewnym krajom. Z istniejących podatków realnych mają, wedle nadwyżki zreformowanego podatku dochodowego, poszczególnym krajom przekazane być kwoty, wedle proporcji, w jakiej one w ogóle podatków realnych udział biorą. Na początek obliczają tę nadwyżkę na 5 miljonów zł. rocznie, później dojdzie do sumy daleko wyższej.

Z podatku jeneralnego spodziewają się przez podniesienie stopy 35 zł. na 50 zł. od hektolitra czystego spirytusu, nadwyżki około 15 miljonów zł. rocznie, z którejby 10 miljonów na polepszenie płacy urzędników obrócono, a 5 miljonów wedle wspomnianego powyżej stosunku krajom przekazano

Wiedeń 4. września. Szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Rudolf Welsersheim, otrzymał godność tajnego radcy.

Budapeszt 4. września. Doniesienie Biura korespondencyjnego o zamiarze Kolomana Tiszy wycofania się z życia politycznego jest nieprawdziwem. Tisza wyraził tylko w swej mowie przypuszczenie — które było raczej zwrotem retorycznym — iż, być może, nie zostanie ponownie wybranym.

Lanckorona 4. września. Wczoraj wieczorem przybył arcyks. Karol Ludwik na manewry. Przez całą noc i dziś rano padał deszcz. Cesarz z całą świtą wyjechał przed godz. pół do 6 rano na pole manewrów, gdzie zastał już arcyksięcia Albrechta z całą główną kwaterą. Dziś zetkną się prawdopodobnie obie armje koło Triebitz.

Lanckorona 4. września. Wczorajsze manewry rozpoczęły się o godzinie 6 rano. Przebieg ich był nadzwyczaj zajmujący. Cesarz o godz. 2 powrócił z arcyksięciem Albrechtem do Lanckorony. O manewrach wyraził się cesarz z największem zadowolnieniem. Na szczególne pochwały zasłużyli cykliści, zarówno oficerowie jak i podoficerowie. Pełnili oni znakomicie służbę ordynansową. Gdy cesarz powrócił do Lanckorony, zgotowała mu ludność serdeczną owację.

Londyn 4 września. Biuro Reutera donosi z Tientsin: Edykt cesarza chińskiego zawiera pochwałę jenerała Yeh i 700 oficerów za zwycięstwo po Pingyang. Według raportu jenerała Yeh, Japończycy stracili około 500 ludzi, podczas gdy straty Chińczyków są nieznaczne.

Amsterdam 4. września. Depesza do *Niemos Van den Dag* opiewa: Sasakowie posuwają się naprzód nad lewym brzegiem rzeki Sungeibabak. Oddziały wojska pod Lindgreenem zamknięte zostały w świątyni indyjskiej obok Tjakranegra. Salowie usiłowali ich uwolnić pod wodzą kapitana Willeinsyusa i kontrolora Siefrinka. Bombardowanie artylerji górskiej trwa dalej. Balinejczycy nie mają odwagi zaczepiać.

Książę Goa Celebs oświadcza gotowość posłania wojsk.

Belgrad 4. września. Oficjalny *Zakonitos* oświadcza, że zostanie nadaną nowa, wolnomyślna, stanowi kultury narodu serbskiego odpowiadająca konstytucja, ponieważ król to przyrzekł — ale dopiero wówczas, gdy uspokoją się namiętności partyjne.

Rzym 4. września. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, na podstawie którego do dnia 31. grudnia r. b. komendant dwunastego korpusu armji (w Palermo) ma sprawować kierownictwo policji w Sycylii. Tem samem przychodzą pod jego rozkazy prefekci i funkcjonarjusze władzy bezpieczeństwa publicznego.

Paryż 4. września. Depesza gubernatora Sudanu dementuje pogłoskę o klęsce w Timbuktu, którą to pogłoskę przyniosły telegramy w dniu 28. z. m.

Frankfurt (nad Menem) 4. września. Uwięziono dwóch robotników, należących do dwóch tutejszych grup anarchistycznych.

Poczdam 4. września. Cesarz Wilhelm z żoną odjechał do Królewca.

Belgrad 4. września. W kołach liberalnych utrzymują, że radykałom zapewniono z Francji na cele wyborcze 200.000 franków, zaliczonych zapewne przez Rosję, i że 50.000 fr. już asygnowano.

Wenecja 4. września. W Livornie wpadła w ręce policji obszerna korespondencja anarchistyczna, którą wiele dotychczas niepodejrzanych osób skompromitowanych zostało.

Nowy Jork 4. września. W pożarach lasów w Minesocie i Wisconsinie zginęło około 500 ludzi. Szkody wynoszą miljony dolarów. Sześć miast doszczętnie zniszczonych. Na jednem polu pod miastem Hinkly znaleziono 136 zwęglonych do niepoznania trupów ludzkich.

Pod Skunk Lake pożar stanął w drodze idącemu pociągowi kolei żelaznej. Wśród podróżnych powstała straszna panika. 12 osób wyskoczyło z wagonów i spłonęło na miejscu. Inni skakali do wody i tam tonęli bez ratunku.

Wiedeń 4. września. Tadeusz hr. Starzyński mianowany został podkomorzym z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń 1. września. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 369 75; węg. kredyty 468 —; anglosy 169 —; laenderbanki 262·40; sztaatsbany 357·12; lombardy 114·—; elbethale 268 50; tytoniowe 222 50; alpiny 87·70; renta majowa 98·85; węg. złota 121 90; austr. koronowa 96 35; węg. koronowa 95·—; losy tureck. 67·75; uniony 273·75.

Berlin 4. września. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 225 10 (369 45); lombardy 46 90 (114 36); węg. renta złota 99·50 (121 71); ruble 219·50 (134 —).

Frankfurt 3 września. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński). Kredyty 301 37 (369 56); lombardy 95 75 (114·50); renta węg. złota — · — (— · —); koronowa — · — (— · —).

TELEGRAM GIEŁDOWY.

Wiedeń, dnia 4 września godz. 2. min.

Akcje kred.	368·65	Gal. obl. prop.	96·35
Alpiny	87·—	Wied. losy	173·—
Kredyty węg.	467·50	Akcje tyton.	223 50
Anglobanki	168 50	4% Poż. kraj. z r. 1893	95·50
Uniony	275·—		
Ludwiki	216 50	Elbethale	262 40
Nordbany	321·50	Länderbanki	263·—
Lombardy	113¾	Renta zł. węg.	121·82
Losy tureckie	68·—	Bankvereiny	139 50
Staatsbahny	356 62	Wspólna renta p.	98·75
Czerniowieckie	280 50	Ruble	134 25

Przyjechali do Lwowa

dnia 4. września 1894.

HOTEL ŻORZA. A. Skrzyński z Zagórza. A. Fedorowicz z Rzeszowa. E. Torosiewicz z Brodek. P. hr Ozosnewski z Wołynia. A. Hulimka z Mycowa. J. Frommel z Pawłosiowa. W. Morawski z Oleszyc. O Schnell z Firlejówki. W. Ustrzycki z Czelatyc

HOTEL VICTORIA. K. hr Jezierski z Królestwa Pol. W. Stamirowski z Podhajczyk. L Minkwitz z Nowosiółki Dr. J. Leo z Krakowa. J. Fabiański z Mostów wielkich. R Vadass z Buda-Pesztu. J Jokel z Woronienki. J. Aspad z Kossau. F. Drasch z Tryestu. E Rauch ze Stanisławowa. L Traueglas z Tarnowa

HOTEL WYSTAWY. A J Przybylski z Jasła. M. Ozda z Krynicy. M. Bogdanowicz z Krynicy. J Gnoiński z Cieszanowa. S. Kęplicz z Uhornikowa. H. Gacebner z Wiednia. E. Hamlik z Olechowic. Filecka z Krakowa, F. Turek z Hnilic wielkich. M. Podlewski z Czernicy. A. hr. Potocki z Rzeszowa.

HOTEL KRAKOWSKI. W. A. hr. Mysłowski z Zubca. P. F, Brzuszewski z Włoch. B. Dembowski z Królestwa Pol. E Faliszewski ze Żółkwi. O. Gromnicka z Tarnopola. H. Czałczyński z Krakowa. L Zych ze Stanisławowa. Ks. T. Bordulak z Horodyszcza. F. Sandor z Soboniewic. Ks T. Włoch z Wiednia. T. Znamiecka z Zembrzyc. S. Dziorzyński z Tarnopola. F. Mauk z Żuliey.

GRAND HOTEL. Hr. T, Grabowski z Grabowy. Hr. J Grudziński z Królestwa Pol. Hr H. Stecki z Wołynia. Ks. J. Jabłonowska z Bursztyna. Dr. J Surzycki z Krakowa. S. Sądecka z Winnik. J. Krupa z Laszek. L Pentak z Buda-Pesztu. B. Sądecki z Żywca. K. Muek, A. Horwath z Buda-Pesztu. A. Kamiński z Warszawy. F. Niemczewski z Krakowa. A. Spitz z Wiednia. A. Karwacka, J. Siekłucki z Warszawy. F. Haber z Buda-Pesztu.

Mydło z białej lilji
wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę.
CENA: 60 ct.
Łabor. chemiczne
A. POKORNEGO
magistra farmacji
Lwów, ul. Wałowa 15.

Kuracyjne Winogrona
z Feslau
szczepu włoskiego
poleca 1844 1—10
Karol Bałłaban we Lwowie.
Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą.

SASKIE PONCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci 1000 1—? poleca JANA BIEDLA we LWOWIE

Na przyjazd Najjaśniejszego Pana!
poleca najtaniej
MAGAZYN ZABAWEK
HENRYKA MÜLLERA
Lwów, Halicka l. 6.
Lampiony, Ognie bengalskie, Ognie sztuczne.
Cenniki gratis i franco.

Codziennie świeże
WINOGRONA
feslawskie
Brzoskwinie włoskie,
1—4 **Gruszki tyrolskie,** 1878
Śliwki węgierskie
i t. p. owoce, poleca
St. Markiewicz
we Lwowie, Rynek 42.

MAJĄTKI

wielkie i mniejsze folwarki między innemi w zachodniej Galicji: **majątek** 2200 mórg, piękne budynki, dobra ziemia, las, młyn, gorzelnia z inwentarzami, zbiorami za 300.000 zł. bank 133.000 zł. **Majątek** 3 mil z Krakowa, przy szosie i st. kol. 800 m. przeszło w tym 200 m. roli i łąk, reszta piękne młode lasy, pałac, park za 130.000 zł. **Majątek** 300 m. 2 mil z Krakowa za 75.000 zł. itp. poleca: **Biuro Komisowe Wł. Jaworskiego,** w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 30. 1887 1—4

Dentysta
Dr. B. KACZOROWSKI
były uczeń szkoły berlińskiej, przeniósłszy swój długoletni
Zakład dentystyczny
z Wiednia do Lwowa, ordyn. przy ul. Sykstuskiej l. 23 (stara poczta) parter od godz. 9—1 przed, i od 2—5 popołud. W niedziele i święta od 9—12 przedpoł. Dla ubogich chorych codziennie ambulatorjum od godz. 8—9 przedpoł. 1892 1—5

Przybywającym
na Wystawę krajową
poleca się
Pierwszy galicyjski skład
Farb i materjałów
Leopolda Lityńskiego
Lwów, Hotel Grand
(obok nowego gmachu Kasy oszczędności) jako najtańsze źródło do zakupna
Farb, Lakierów, Pokostów i t. p.
Artykułów domowych, gospodarskich i przemysłowych, Perfumerji i artykułów toaletowych.
Zamówienia z prowincji uskutecznia odwrotnie. 1698 1—?
Cenniki wysyła gratis i opłatnie.

Pamiątki z Wystawy krajowej
z odpowiedniemi napisami, poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych.
LUDWIK WŁODEK
MAGAZYN NOWOŚCI
we Lwowie, ul. Halicka l. 4.
(obok kaplicy Boimów).

W 8-klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym
Amalji d' Endel
ul. Akademicka l. 11.
Wpisy uczennic tak dochodzących jak pensjonarek odbywają się zacząwszy od dnia 30. sierpnia codziennie między 10. a 6. godziną.

Tabliczki łupkowe i rysiki.
Liniatura i format dokładnie podług przepisu wysokiej galicyjskiej Rady szkolnej krajowej i przez tęż **dla wszystkich szkół ludowych do wyłącznego użycia zalecone, dostarcza najtaniej:**
PIERWSZA AUSTR. FABRYKA TABLICZEK ŁUPKOWYCH I RYSIKÓW
Em. Winter, w Wiedniu XVIII/3 Hauptstrasse 123.

ZAKŁAD 1867 1—1
artystyczno-tapicerski i dekoracyjny
A. KOHUT
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 16.
W tej pracowni wykonuje się wszelkie w zakres tego rękodzielnictwa wchodzące roboty, dekoracje i t. p. po znacznie przystępnych cenach.

Jagiellońska 8. **LWÓW** **Jagiellońska 8.**
PIERWSZY ZAKŁAD PRZYRODNICZY
F. M. ZŁOTNICKIEGO
poleca wszelkie środki naukowe z zoologii, botaniki i mineralogii, jako to: wizerunki chromolitograficzne dla nauki anatomii, zoologi, botaniki, etnografji etc., preparata naturalne przyrodnicze suche w spirytusie, szkielety etc., biologie pojedyńczych owadów pożytecznych i szkodliwych modele sztuczne roślin w naturalnej wielkości i wyglądzie do zastąpienia preparatów naturalnych prasowanych, modele sztuczne z masy papierowej, drzewa, żelatyny etc., dla nauki anatomii, zoologii, zootomii i botaniki w naturalnej wielkości, i w znacznem powiększeniu. Zbiory i pojedyńcze okazy minerałów, skał, ziem, skamienielin etc. Wzory krystalograficzne ze szkła, drutu, drzewa i tektury. Osobliwości z zoologii, botaniki i mineralogii. Żywe ssaki, ptaki, rybki złote i inne, płazy, etc. 1716 1—?

W żeńskim wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) zakładzie
Marji Zagórskiej
we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.
rozpoczyna się rok szkolny dnia 5. września.
Bliższych wskazówek dotyczących umieszczenia w zakładzie stałych pensjonarek udziela właścicielka zakładu codzień od godziny 11.—4.
Wpisy uczenic dochodzących rozpoczną się dnia 29. sierpnia od godziny 11.—6. 1861 1—2

W koncesjonowanej szkole muzyki
Izydory Seja
zaczyna się kurs szkolny od dnia 5. września ul. Pańska l. 14, I. piętro.
Bliższa wiadomość na miejscu.

NA ILUMINACJE
Świece stearynowe
paczka po: 26, 30, 35 i 42 ct., oraz
Lampki napełnione łojem
poleca fabryka mydeł i świec
E. i J. FRIEDRICHÓW
w składzie przy ul. Krakowskiej 13. i w fabryce ul. Krakowska 8.

W koncesjonowanej szkole muzycznej
Klaudji Markiewiczowej
rozpoczyna się kurs nauki fortepianu z dniem 1. września 1894. Bliższe szczegóły, statut i rozkład nauki można otrzymać bezpłatnie w szkole. Lwów, ul. Teatralna l. 8, II. piętro, (plac św. Ducha). Tamże znajduje się skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin.

Do iluminacji
Lampki
do napełniania łojem
i kule kolorowe
poleca do oświetlenia podczas zbliżającej się iluminacji miasta po cenach fabrycznych
R. DITMAR
LWÓW.

Nowo urządzona
Kawiarnia narodowa
róg ul. Jagiellońskiej i 3. maja
JUŻ OTWARTA.
Z poważaniem
Marcin Drummer
1881 1-8 właściciel.

PIWO BAWARSKIE
SPATENBRÄU
wprost z beczki sprzedają 1802 1—3
MUSIAŁOWICZ i JANIK.

CEGIELNIE
Galicyjskie akcyjne towarzystwo handlowe
we Lwowie
podaje niniejszem do wiadomości, że objęło **zastępstwo zjednoczonych cegielni we Lwowie** i jako jedynie do komisowej sprzedaży cegły uprawnione, otworzyło sprzedaż cegieł przy ulicy Kościuszki l. 22, parter.
Biuro otwarte od 9—1 rano i od 3—6 południu.
zjednoczone.
Cegielnie Cegielnie

Cztery złote medale.
Kakao Küfferle
jest uznane jako najzdrowsze, najczyściejsze i najtańsze kakao,
w puszkach blaszanych po $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{2}$ kilo
we **Lwowie** składy w wielu handlach korzeni i delikatesów
Józef Küfferle & Comp.
W WIEDNIU. 1085 1—?

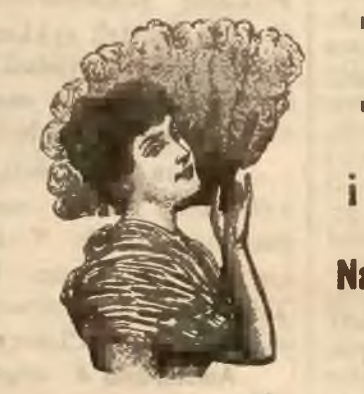
L. 8.444. 1879 1—2
OGŁOSZENIE.

Gmina miasta Rzeszowa zamierza w roku bieżącym przystąpić do budowy koszar dla trzeciego pułku ułanów obr. kr. kosztem mniej więcej 200.000 zł.

PP. przedsiębiorcy bądź na całą budowę, bądź też na pojedyńcze części takowej, jakoteż PP. dostawcy materjałów budowlanych, zechcą albo osobiście albo listownie zgłosić się w magistracie w terminie do 5. września b. r.

Magistrat miasta.
Rzeszów, dnia 26 sierpnia 1894.

Rok założenia 1853.
August Schellenberg i Syn
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1,
kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.
PROMESY do ciągnienia 15. września 1894 r. na 4% losy węgiersk. banku hipotecznego po zł. 2 wraz ze stemplem. **Główna wygrana 100.000 koron.**
LOSY WYSTAWY KRAJOWEJ po 1 zł.
Wydawnictwo gazety Losowań „NADZIEJA". Prenumerata roczna 1·50. Na prowincji zł. 1·80.
Zlecenia z prowincji załatwia się jak najtaniej odwrotną pocztą.



Cena puszki zł. 1·20.
Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.

KLYTHIA **DLA UTRZYMANIA SKÓRY**
UPIĘKSZENIE i WYDELIKATNIENIE CERY
FETTPUDER
Najbardziej elegancki puder toaletowy balowy i salonowy
biały, różowy, albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznany przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
Gottlieba Taussing,
fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.
Skład główny perfumeryj: w Wiedniu, I. Wollzeile nr. 8.
Do nabycia **we Lwowie** u Z. Ruckera, aptekarza, J. Górnego i Pilarskiego, drogueria, Leszka Onkra, droguerji, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartschan. Adolf Spaehner i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach. 271 1—17

MAGAZYN „A LA VILLE DE PARIS"
GABRYEL STARK
we Lwowie, plac Halicki l. 2.
Otrzymał nowości sezonowe w wielkim wyborze, płaszcze styryjskie i surduty do polowania w wielkim zapasie komisowym po cenach fabrycznych. 1894 1—5

W VIII-klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym
W. NIEDZIAŁKOWSKIEJ
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 7.
wpisy rozpoczynają się dnia 1. września w godzinach od 11 z rana do 5. po południu, kurs nauk zaś 15. września
Stałe pensjonarki mogą być umieszczone w Zakładzie już od 1. września. 1880 1—4

Galicyjski Bank Kredytowy
począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30 dniowem wypowiedzeniem i
$3\frac{1}{2}$% Asygnaty kasowe
z 8 dniowem wypowiedzeniem,
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **$4\frac{1}{2}$% Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4% z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.
Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1181 1—?
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.

---

100 tysięcy goldinowych remontoarów.
Rozsyłamy od dziś, resztę naszych
amerykańskich goldinowych remontoarów tylko zł. $3\frac{1}{2}$ — **amerykańskich goldinowych remontoarów tylko zł. $3\frac{1}{2}$**



Za te, najdokładniejszym werkiem wyposażone zegarki gwarantujemy pisemnie 3 lata.
Koperty nader eleganckie, przepyszne, ze znanego amerykańskiego metalu goldinowego sporządzone, mają zawsze wygląd **prawdziwego złota.**
Cena za sztukę, jak długo zapas starczy 154 1—2
$3\frac{1}{2}$ guldena lub 7 koron.
Oryginalne genewskie goldinowe remontoary, jakości prima w kopertach delikotnie cyzelowanych, za sztukę zł. 5·50. **Oryginalne genewskie Savonetti goldinowe zegarki** z grawirowaniem artystycznem zł. 6·50. **Damskie goldinowe zegarki** ze „Chatelains-Broches" najnowsze zł. 8·50 Każdy zegarek w skórzanej pochewce. **Prawdziwe goldinowe łańcuszki** w najdelikatniejszych fasonach złotych. **Fason sportowy, pancerzowy** lub „prezydent" zł. 1·20. **Podwójne pancerzowe** lub **prezydenckie łańcuchy** zł. 2·40. Nasze zegarki goldinowe, będące w użyciu na wszystkich kolejach dla swej piękności i dokładności, wyszczególnione bywają przez niezliczone pisma pochwalne.
Pierwszy centralny skład rozsyłkowy zegarków Rix
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16, I. piętro.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację
poleca
$4\frac{1}{2}$% listy hipoteczne, 1185 1—?
5% listy hipoteczne premjowane,
5% „ „ bez premji,
4% listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego,
$4\frac{1}{2}$% „ Banku krajowego,
$4\frac{1}{2}$% pożyczkę krajową galicyjską,
4% pożyczkę kraj. gal. koronowę,
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską,
5% „ „ bukowińską,
$4\frac{1}{2}$% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej,
$4\frac{1}{2}$% „ propinacyjną węgierską,
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne,
które to papiery, jakoteż i wszelkie renty austrjackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia; zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

FARBY POKOSTOWE fachowo sporządzone, w najlepszym gatunku pod gwarancją za trwałość, we wszystkich kolorach
Carbolineum „Avenariusa" najlepsza dotychczas istniejąca marka. (Jedyny skład dla Galicji i Bukowiny).
Patentowane mineralne farby fasadowe
trwałe na działanie powietrza. (Skład dla Galicji i Bukowiny).
Tektura ogniotrwała, Płyty izolacyjne, Ter, Cement, Gips, Pochodnie, 1628
Pasy maszynowe skórzane, konopne surowe i napuszczane, Węże gumowe, Płyty gumowe, Asbest, Płyty asbestowe, Tektura, Metal do wylewania panewek, Cyna, Ołów, Rury ołowiane, Rury cynowe, Linewki druciane, konopie włoskie i krajowe, Kłaki, Knoty do panewek, Bawełna do czyszczenia, Tłuszcze do transmisji, Oliwy do maszyn, Oliwiarki, i Koneweczki do gaszenia ognia i do pojenia Koni, Węże konopne zwykłe i gumowane. Gaza na pytle do młynów jedwabna we wszystkich grubościach i szerokościach, **Kasy i kasetki żelazne ogniotrwałe i pewne od włamań, Lodownie pokojowe, Maszyny do prania, Wyżymaczki.**
WYŁĄCZNY SKŁAD DLA GALICJI i BUKOWINY
Lakierów angielskich
powozowych do szlufowania, do podłóg, na skóry, żelazo, firm Wilkinson, Heywood, Clarck i Nobles, Hoare w Londynie.
Główny skład znanych w całym kraju niezawodnych
Zapałek szwedzkich najlepszych i najpraktyczniejszych zapałek dla domów prywatnych, kawiarń, restauracyj i tp. i tp.
poleca po cenach możliwie najniższych
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek liczba 38.
Wyszczególniające **cenniki,** które wydaję dwa razy do roku w polskim i ruskim języku do 30.000 egzemplarzy, służą do dyspozycji bezpłatnie.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.